Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 291. — ROK XXXIX.

ŚRODA

26 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Opozycja i Sejm.

Jeden z dzienników, pisząc o zbliżającej się sesji sejmowej, nazywa ją „sesją bez materjału". Trudno się zgodzić z tem twierdzeniem, bo nawet gdyby sesja sejmowa ograniczyła się tylko do uchwalenia preliminarza budżetowego oraz noweli do ustawy o szkołach akademickich, to byłby to materjał w zupełności wystarczający dla skupienia około obrad sejmowych jak największego zainteresowania ze strony opinji publicznej. I zagadnienie budżetowe, które — jak to wynika z artykułu prof. Krzyżanowskiego w „Przeglądzie Współczesnym" — posiada u nas specjalny charakter, i ograniczenie autonomji uniwersyteckiej, są to sprawy o wielkiem znaczeniu, których pomniejszać nie należy. Może — i na to trzeba być przygotowanym — stosunek większości sejmowej będzie do nich, jak zwykle prymitywny i pozbawiony wszelkiej samodzielności, ale to nie znaczy wcale, aby same zagadnienia coś na tem ucierpiały. Zadaniem opozycji będzie pogłębić je i oświetlić wszechstronnie, chociaż, przyznajemy, nie przyjdzie to z łatwością. Większość sejmowa uczyni wszystko, aby to zadanie utrudnić, ale uniemożliwić je całkowicie nie będzie w stanie. Dlatego jesteśmy zdania, że nadchodząca sesja sejmowa posiada jednak „materjał", który stać się winien punktem wyjścia dla ożywionej dyskusji politycznej, a ponadto sądzimy, że wytwarzanie koło niej atmosfery niewiary i zniechęcenia nie leży w interesie opozycji.

Mimo wszystko, Sejm jest nadal tym terenem, na którym opozycja może wypowiadać swe poglądy na politykę rządu. Czyni to, co prawda, na łamach prasy i na zgromadzeniach, i tu i tam z poważnemi przeszkodami, ale to nie jest to samo. Inny rezonans mają przemówienia w Sejmie, a inny na zebraniach. W Sejmie przemawia się do całego społeczeństwa; tam zacierają się różnice, istniejące między poszczególnemi ugrupowaniami i głos opozycji brzmi pełniej. Względy taktyczne ustępują na plan dalszy i powstaje wspólny front, niepoprzedzony rokowaniami i nieopatrzony podpisami. Wytwarza go samo życie oraz warunki, w jakich zmuszona jest działać opozycja na terenie sejmowym. Nawet te przeszkody formalne i techniczne, jakie stawiać będzie większość sejmowa, nie zdołają osłabić efektu wystąpień opozycji. Przeciwnie, uczynią je jeszcze bardziej przekonywującemi i pogłębią to zainteresowanie, które zwykle towarzyszy obradom sejmowym.

Nie można twierdzić apodyktycznie, że „sesja będzie stała pod znakiem nudy". Gdyby tak było, jak to przewiduje warszawski korespondent „Naprzodu", gdyby opozycja istotnie z góry rezygnowała z istniejących w Sejmie możliwości dla wszechstronnego oświetlenia sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, to stałoby się aktualnem pytanie: w jakim celu zasiada ona w Sejmie, jeżeli nie zamierza wykorzystać swoich uprawnień i rzadko nadarzającej się sposobności dla ujawnienia swych poglądów na politykę rządu. Gdyby — czego nie przypuszczamy — opozycja zrezygnowała ze swych elementarnych obowiązków, byłoby to równoznaczne z samobójstwem politycznem, pogrzebaniem nie tylko przeszłości, ale także wszelkich widoków na przyszłość.

Sejm w dzisiejszych stosunkach politycznych w Polsce nie jest tylko maszyną, przepuszczającą projekty rządowe, tolerowaną jako nieszkodliwe decorum dla „prezydenckich" rządów — że użyjemy tak modnego w tej chwili wyrażenia, ale jest także trybuną, z której co pewien czas, coraz rzadziej, może rozlegać się głos przedstawicieli ogromnej większości społeczeństwa, pozbawionej normalnej reprezentacji i coraz bardziej krępowanej w ujawnianiu swych uczuć i zapatrywań. Jeżeli większość sejmowa grzęźnie w beznadziejnym marazmie, to tego nie wolno czynić opozycji. Musi się bronić przed nim i trwać na trudnym posterunku aż do chwili, kiedy w zgodzie z opinją publiczną przyjdzie do przekonania, że dalsze jej pozostawanie w Sejmie jest nie tylko bezcelowe, ale i szkodliwe. Rezygnacja w takich warunkach nie będzie samobójstwem, ale czynem politycznym o głębszem znaczeniu.

Nawet gdyby niczem innem nie pozwolono zajmować się Sejmowi, jak tylko preliminarzem budżetowym i nowelą do ustawy o szkołach akademickich, może opozycja czy to w formie wniosków, czy interpelacji poruszyć całe mnóstwo zagadnień, interesujących opinję publiczną. Niemal codziennie dzieją się rzeczy, które ani w prasie, ani na zgromadzeniach, ze zrozumiałych powodów, nie mogą być poruszone, ani, tembardziej, oświetlone. Niemal codziennie powstają liczne pytania, które tylko w Sejmie mogą znaleźć odpowiedź. Nadchodząca zatem sesja sejmowa winna obradować nie w atmosferze „nudy", lecz wśród ogólnego zainteresowania, wywołanego przedewszystkiem żywą i energiczną działalnością klubów opozycyjnych.

Nie chodzi przytem o jakieś harce, budzące chwilowy efekt, ale o akcję o charakterze, odpowiadającym powadze sytuacji w państwie, którą usiłuje się przysłonić przy pomocy gazów sztucznego optymizmu. Nie robi to już żadnego wrażenia na społeczeństwo, a mimo to, raz poraz stosuje się tę metodę. Zadaniem opozycji powinno być nie tylko jej ośmieszenie, ale wykazanie również na podstawie faktów, że ten oficjalny optymizm kłóci się z rzeczywistością. Pogarsza się ona stale, wykazując całą bezsilność używanych dotąd środków i sposobów. Jest to najlepsza ilustracja bankructwa systemu, opartego dziś wyłącznie na sile, z którego wszelkie imponderabilia zdążyły się już dawno ulotnić.

A. D.

WYROK UWALNIAJĄCY BRACI VINCENZ UCHYLONY.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.). W Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa **w sensacyjnym procesie braci Vincenz ze Lwowa**, oskarżonych **o nadużycia w wysokości miljona zł. na szkodę skarbu państwa.** Bracia Vincenzowie w pierwszej i drugiej instancji we Lwowie byli **uniewinnieni.** Sprawa znalazła się obecnie w Sądzie Najwyższym na skutek apelacji prokuratora i powodów cywilnych. Sąd Najwyższy **uchylił wyrok uniewinniający braci Vincenzów.**

KOMUNISTYCZNY TEROR WOBEC RODZIN ROBOTNIKÓW.

Berlin. (PAT). W Gladbach-Rheudt doszło do **poważniejszych zaburzeń na tle strajkowym.** Komuniści urządzili **demonstrację przeciwko robotnikom,** zatrudnionym **na miejsce strajkującej załogi jednej z fabryk.** Komuniści **wkroczyli do mieszkań poszczególnych robotników, grożąc rodzinom zatrudnionych stosowanie teroru, jeżeli robotnicy nie porzucą natychmiast pracy.** Policja wielokrotnie interwenjowała, aresztując 30 osób.

Wyrok Trybunału Rzeszy.

Potwierdzenie stanowiska rządu Rzeszy.

Lipsk 25 października. Trybunał Rzeszy ogłosił dziś w procesie konstytucyjnym Prus, Bawarji i Badenji przeciw rządowi Rzeszy następujący wyrok:

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca b. r. w sprawie przywrócenia bezpieczeństwa publicznego na obszarze Prus jest zgodne z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy nominacji kanclerza Rzeszy komisarzem dla Prus i upoważnienia go do przejściowego usunięcia od władzy ministrów pruskich, oraz odnośnie do przejęcia tej władzy przez niego samego, lub powierzenia wykonywania władzy innym osobom w charakterze komisarzy Rzeszy.

Pełnomocnictwo nie mogło się jednak rozciągać na pozbawienie członków rządu pruskiego prawa reprezentowania Prus w Reichstagu, w Radzie Rzeszy lub wobec Rzeszy, jakoteż w sejmie pruskim, Radzie państwowej, lub wobec innych krajów.

Niniejszem nie uwzględnione wnioski zostały odrzucone.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku **Biuro Conti** opublikowało komunikat z kół rządowych Rzeszy, stwierdzający, iż wyrok trybunału stanu w sprawie skargi pruskiej przeciw rządowi Rzeszy **uważa się za całkowite potwierdzenie dekretu** prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca b. r. Wyrok **odpowiada również stanowisku rządu Rzeszy odnośnie do politycznego i parlamentarnego** przedstawicielstwa Prus. Sprawa ta była zawsze traktowana przez rząd Rzeszy jako kwestja otwarta. Kanclerz Rzeszy ani w charakterze komisarza rządowego w Prusach, ani też przez swoje organy **nie rościł sobie prawa do reprezentowania Prus w Radzie państwa Rzeszy lub w Reichstagu,** jak również nie wykonywał tego w sejmie pruskim, względnie w pruskiej Radzie państwa. Również właściwi przedstawiciele Prus w radzie państwa, lub w pruskiej radzie państwa **nie otrzymywali instrukcyj od komisarza Rzeszy.** Co się tyczy wszystkich, dotychczas wydanych zarządzeń, to pozostają one w mocy.

PREMJER RZĄDU PRUSKIEGO ZWOŁAŁ STARĄ RADĘ MIN.

Berlin 25 października. „Temps" donosi, że premjer rządu pruskiego Otto Braun zwołał **na środę posiedzenie starej pruskiej rady ministrów, celem zajęcia stanowiska wobec wyroku trybunału Rzeszy i wynikających z niego konsekwencyj.**

Francuski projekt bezpieczeństwa i rozbrojenia

W OPRACOWANIU NAJW. RADY OBRONY KRAJOWEJ.

Paryż, 25 października. Komisja studjów Najwyższej Rady Obrony Krajowej **na posiedzeniu nocnem trwającem do godz. 1, zakończyła badanie francuskiego projektu bezpieczeństwa i rozbrojenia i opracowała go w głównych zarysach.** Najwyższa Rada Obrony Krajowej, której przewodniczącym jest **prezydent republiki,** zajmie się tym projektem na posiedzeniu **piątkowem,** poczem projekt **przedłożony zostanie Radzie ministrów.** Projekt ten zostanie w najbliższych dniach ostatecznie opracowany i **zostanie konferencji rozbrojeniowej przedłożony w dniu 3 listopada br.**

Po zakończeniu posiedzenia komisji minister lotnictwa **Painleve** wyraził wobec przedstawiciela **„Echo de Paris"** zadowolenie z powodu **osiągnięcia porozumienia w tej kwestji** i oświadczył, że **pogłoski o ostrym konflikcie między rządem a generałem Weygandem** były zbyt **przesadzone. Istniały** oczywiście nieporozumienia, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jednakże **były to nieporozumienia** zwyczajne w takich **wypadkach.** Herriot dał do zrozumienia, że pogłoski te przyspieszyły prace komisji.

Aresztowanie znanego przemysłowca

pod zarzutem nadużyć wekslowych.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). Z polecenia prokuratora Sądu Okręg. w Warszawie **wkroczyła wczoraj do mieszkania barona Różyckiego-Rosenwertha policja i dokonała szczegółowej rewizji.** Policja była w posiadaniu nakazu **aresztowania bar. Rosenwertha,** którego jednakże w mieszkaniu **nie zastano.** Natychmiast jeden z wywiadowców udał się **do majątku barona w Janowie pod Białą Podlaską,** jednakże i tam poszukiwanego nie było. Dziś rano baron Rosenwerth **sam zgłosił się do sędziego śledczego Grabowskiego.** Sędzia przesłuchał w ciągu godziny aresztowanego barona, poczem prewieziono go **do więzienia śledczego.**

Baron Rosenwerth-Różycki był **właścicielem wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej i sprzedał ją skarbowi państwa.** Ostatnio pokaźny pakiet akcyj innej wytwórni samolotów **odstąpił w ręce trzecie.** Baron Rosenwerth był **wiceprezesem Aeroklubu Rzplitej.**

Co zarzucają aresztowanemu? W grę wchodzi **weksel na 600.000 zł., wystawiony przez bar. Rosenwertha a żyrowany przez jego szwagra. Weksel ten został dopuszczony do protestu.**

Aresztowanie znanego w szerokich kołach towarzyskich i finansowych przemysłowca **wywołało duże wrażenie.** Obrony aresztowanego podjęli się adwokaci Paschalski i Brokman.

O czem piszą inni?..

Żydzi a spółdzielnie rolnicze.

„Zielony Sztandar“, organ Stron. Ludowego, pisze:

„Panowie Wiśliccy w swej zachłanności i arogancji niepohamowani, umieli na jednej z konferencyj w ministerstwie przemysłu i handlu bluznąć w rozmowie z przedstawicielami spółdzielni mleczarskich oburzeniem, że **oto handel nabiałem musi być wyłącznem prawem żydów a nie spółdzielni chłopskich**, że oni do tego dążą, aby spółdzielnie nie zajmowały się handlem i wywozem masła zagranicę, bo od tego są żydzi i oni **otrzymują od swoich współwyznawców z Ameryki dolary na to, by podkopać spółdzielnie chłopskie**, gdyż żydzi muszą zająć w Polsce rolę dawnego pachciarza do handlu wytworami mleczarskiemi“.

P. Wiślicki wykorzystuje należycie swoją przynależność do B. B. Tem się tłómaczy to aroganckie oświadczenie, które przytacza „Zielony Sztandar“.

P. Car i p. Sławek.

W odpowiedzi na podniesienie sprawy rewizji konstytucji przez p. Cara, sanacyjny „Kurjer Wileński“ pisze:

„Przedwczesnem byłoby petryfikowanie konstytucyjnych norm w okresie wielkich płynności poglądów i dążeń dotyczących politycznych i społeczno-gospodarczych form życia państwowego. Trzeba im dać czas na skrystalizowanie się. Nie oznacza to oczywiście zaniechania reformy. Przeciwnie, kontynuowanie prac komisyjnych jest bardzo pożądane i korzystne. utrzymuje bowiem aktualność zagadnień ustrojowych i umożliwia szerszą nad niemi dyskusję“.

To delikatne zwrócenie uwagi, że jeszcze nie czas na rewizję ustroju, przypomina żywcem oświadczenie p. Sławka, złożone we Lwowie. Innego — jak wiadomo — zdania jest p. Car, który twierdzi, że trzeba natychmiast przystąpić do zmiany konstytucji. Ale — jak? Nie wiadomo!

Zachłanność Papena.

Przemawiając w Monachjum, wyraził się p. Papen:

„Oby od Alp po Niemen niewidzialny prąd mocy sacrum imperium, tej niezniszczalnej idei świętego Państwa Niemieckiego, przebiegł poprzez kraje“.

„Od Alp... — komentuje te słowa lewicowy „Quotidien“ — Zajrzyjmy do słownika geograficznego Joanne'a. Linja Alp zarysowana jest tam wyraźnie. Biegnie ona wzdłuż południowego brzegu jeziora Genewskiego, a zamiera na południowym zachodzie Wiednia. Od Alp francuskich Delfinatu i Sabaudji przechodzi przez Alpy berneńskie, środkowe, retyckie, bawarskie, a kończy się Alpami Salzburga i Austrji.

Aż po Niemen... Niemen i Kłajpeda to to ostatnia kończyna północna Prus Wsch. Aby dojść jednym ciągiem od Alp aż do Niemna, trzeba pochłonąć polski Śląsk, t. zw. korytarz, a także, czemużby nie spory szmat innych ziem polskich.

Gdy mąż stanu jak p. von Papen, któremu wcale nie brak wykształcenia, używa wyrażenia: od Alp po Niemen, nie mamy prawa nierozumieć.

P. von Papen nie powiedział nawet od: Renu po Niemen, bo to byłoby oznaczało wyrzeczenie się Alzacji. Myśl swą określił dokładnie tylko dla południa i wschodu. I tu otwarcie, wszem wobec, w żywe oczy narodom i ich Lidze narodów i ich traktatom, wysunął roszczenia do Austrji, do Śląska, do korytarza polskiego...“.

„Wszystko dla partji“.

Znana już naszym czytelnikom sanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska“, apelując do Lublinian o przystąpienie do koła „przyjaciół 8 p. p. legjonów“, pisze:

„wartoby, żeby wszyscy mieszkańcy miasta wypowiedzieli się gremjalnie i inicjatywe tej tak szlachetnej myśli, poparły nie tylko Związki kobiece, ale wszystkie instytucje społeczne bez względu na przekonania polityczne, a w pierwszym rzędzie cegiełkę winni rzucić wszyscy b. wychowankowie tego pułku przez masowe przystąpienie na członków do towarzystwa 8 p. p. Legjonów. A więc wszyscy do czynu nie zwlekać, lecz działać w myśl dewizy: — „Omnja pro partja“.

Dosłownie: „omnja pro Partja“ (wszystko dla Partji)... Jest to prawdopodobnie pomyłka zecera. Wyraża jednak doskonale prawdziwą ideę przewodnią sanacji!

Optymizm skarbowy górą!

„Nasz Przegląd“ tak ocenia nastroje panujące w ministerstwie skarbu:

„Rząd nie odpowiada na propozycje inflacji, nie zabiera głosu w sprawie polityki deflacyjnej, choć między wierszami całej jego działalności wyczytać można chęć przetrwania i mistyczną wiarę, że kryzys ma się ku końcowi. W tej dotychczasowej polityce rządu widać, iż premjer wierzy w poprawę konjunktury gospodarczej, a choć milczy to jednak w jego imieniu zabiera głos nieustannie były minister skarbu, pan Ignacy Matuszewski i odczytuje tekst do muzyki obecnego premjera. W ramach przymusowego optymizmu został ułożony budżet za rok 1933/4. Ministrowie poszczególnych budżetów z panem ministrem skarbu na czele wyśpiewują pieśń. Pozycja dochodów w postaci podatków bezpośrednich owiana jest wiarą p. ministra skarbu, że **można jeszcze wyciągnąć od obywatela jakiekolwiekbądź daniny.** Owinięty przymusowo w „pas cnoty“ śpiewa rząd melodje o trwałości waluty, a słowa do muzyki układa co tydzień w Gazecie Polskiej pan Ignacy Matuszewski“.

Czekamy, na czem się ten urzędowy optymizm skończy!

Weygand przeciw Boncour'owi.

Zatarg gen. Weyganda z ministrem spraw wojskowych Boncour'em zaczyna przybierać formy i rozmiary cokolwiek niepokojące. Tak ze względu na przedmiot zatargu, jak i na wmieszanie się p. Bluma do niego... Nadto niemiecka prasa mająca dobrych obserwatorów w Paryżu, zaczyna nawet przebąkiwać o „różnych możliwościach“ zakończenia zatargu, a przedewszystkiem o dymisjonowaniu gen. Weyganda. Jeśli się nie uda powołanym czynnikom zakończyć tego zatargu w krótkim czasie, nieprzyjemny na razie wypadek może się zmienić w konflikt szkodliwy dla interesów Francji i pokoju.

Przedmiotem zatargu jest projekt rozbrojeniowy rządu francuskiego, opracowywany obecnie w szczegółach. Nie wiadomo jednak dokładniej, które punkty i postanowienia projektu wywołały sprzeciw ze strony gen. Weyganda. Wolno się tylko domyślać, że na jego opór natrafiły postanowienia dotyczące redukcji zbrojeń francuskich. Tak informuje radykalna „la Republique“...

Z fragmentarycznych i niejasnych doniesień prasy trudno wyrobić sobie zdanie co do istoty zatargu. Wydaje się nam jednak nieprawdopodobną oceną zatargu podana przez berlińską „Germanię“, jakoby w gruncie rzeczy szło o zderzenie się dwóch stanowisk: pacyfistycznego stanowiska Brianda i Boncoura ze stanowiskiem militarystycznem Poincare'go i Weyganda. Mamy wrażenie, że różnice w poglądach na Niemcy między obozem Poincare'go a obozem Brianda i Herriota znacznie się w ostatnich czasach zatarły. W szczególności dokonała się duża ewolucja w poglądach samego Herriota. Dopiero w tych dniach odważnie i szczerze sformułował **Herriot** pogląd swego rządu na metodę rozbrojeniową, rzucając **hasło Poincare'go: — przez bezpieczeństwo do rozbrojenia.** A również w tych dniach przytoczył „Temps“ oświadczenie Poincare'go, że najzupełniej podziela stanowisko zajęte przez Herriota w sprawie rozbrojenia.

Najprawdopodobniej więc konflikt między gen. Weygand a Boncourem dotyczy nie samej już zasady fundamentalnej, ale sposobów rozbrojenia, co — rzecz jasna — wcale nie czyni tego zatargu błahym.

Najgorzej się stało, że do zatargu wmieszał się p. Blum, szef partji socjalistycznej. Z ostatnich jego wystąpień w „Populaire“ wynika, że ma konkretny cel do osiągnięcia. Odwołując się do pewnej wspólnoty ideologicznej z obozem Herriota, Blum składa mu dość przejrzystą ofertę współudziału w rządzie. Z tej oferty najprawdopodobniej nic będzie nic. Jeśli się jednak zna dość silne związki duchowe między partją socjalistyczną i radykalną, to można się obawiać, że wystąpienie Bluma, choć nie doprowadzi do skupienia całej lewicy koło rządu Herriota, może jednak przynajmniej w obozie radykalnym spowodować pewne tarcia, i w ten sposób sparaliżować akcję tych czynników, które, jak gen. Weygand, doskonale już rozumieją niebezpieczeństwo dalszych ustępstw na rzecz Niemiec.

Na czwartek przygotowuje się jeneralna dyskusja Izby Dep. w sprawie zagranicznej polityki Francji, a więc i w sprawie rozbrojenia. Głos ma zabrać m. in. trzeźwy polityk poseł Franklin Bouillon. Dyskusja ta powinna przeczyścić atmosferę polityczną we Francji, która w ostatnim czasie stała się nieco za ciężką. I powinna doprowadzić do ostatecznego wyklarowania oficjalnego stanowiska rządu Herriota w sprawie rozbrojenia i stosunku do Niemiec. Domaga się tego przedewszystkiem konieczność likwidacji konfliktu między gen. Weygand a min. Boncour'em, który stwarza zamieszanie pojęć we Francji, a w Niemczech wywołuje nadzieje na możliwość jakichś nowych spekulacyj.

W. Z.

Klęska politykującego generała

GWIAZDA GEN. SCHLEICHERA ZACHODZI? KONTRAST I KONFLIKT MIĘDZY KANCLERZEM PAPENEM A GEN. SCHLEICHEREM. „LEWICOWY“ MILITARYZM“. KONFERENCJA ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI. HINDENBURG OPOWIADA SIĘ ZA PAPENEM. ZWYCIĘSTWO REAKC. KURSU.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Generał Schleicher, minister Reichswehry i kanclerz von Papen, nonszalancki uśmiechnięty junker, typ jak wycięty z czasów Wilhelma II-go, kiedyto lekkomyślny optymizm górował nad rozwagą, i Schleicher o śmiałych energicznych oczach, które niejedno już widziały i znają i słabości ludzkie i uciechy życia. Schleicher ukryty Mefisto polityki niemieckiej, kuszący wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, aby potem strącać ich w piekło politycznego bankructwa.

Patrząc na nich dwu zdawałoby się, że energiczny generał, jeżeli tylko zechce, połknie lekkomyślnego junkra, żyjącego z jego łaski i firmującego rząd, którego Schleicher miał być rzeczywistą głową. A jednak stało się inaczej. **Dziś słaby Papen góruje nad mocnym Schleicherem, który wyjeżdża leczyć się na południe Niemiec.** Jak to się stało?

Ludzie w cieniu mają dziwną siłę atrakcyjną. Przypisuje się im nadzwyczajne, niemal, że magiczne właściwości. Im mniej mówią, im mniej występują na zewnątrz, tem mocniej utwierdza się ich autorytet. Generał Schleicher był zawsze wprawdzie człowiekiem rozmownym i towarzyskim, ale stosunkowo do niedawna nie odgrywał decydującej, w sposób widoczny roli. Stał za kulisami, albo siedział w budce suflera i kierował aktorami na scenie, względnie kazał im schodzić ze sceny. Aż wreszcie zdecydował się pokazać publiczności w pełnem świetle lamp.

Jawność obnaża człowieka i zdziera iluzję. Po pewnym czasie wie się, z kim się ma do czynienia. Okazało się niebawem, że niezwykły spryt Schleichera — niezwykły jak na mundur generalski — ma również swoje granice. Okazało się, że karjera żołnierska odbiła się i na jego poglądach i taktyce, co nie wyszło im na korzyść. Sprytny Schleicher, wystąpiwszy na front, okazał się politykującym generałem, ze znanego gatunku tych, którzy pewną żołnierską prymitywność i naiwność przenoszą na polityczną arenę.

Zasady wojskowej komendy chciał **generał Schleicher** przenieść na teren życia politycznego i ekonomicznego. **Jest zwolennikiem gospodarstwa planowego i coś niecoś zwąchał z teoryj socjalistycznych.** Stąd w głowie jego zrodziła się idea połączenia militaryzmu z pewnym swoistym i indywidualnym po wojskowemu uproszczonym i naiwnym socjalizmem. Niech będzie armja jak najsilniejsza, niech fabryki broni będą jak najliczniejsze i najlepiej zaopatrzone ale poco mają zarabiać wielcy kapitaliści? Czy nie lepiej upaństwowić ważne dla wojskowości i życia państwowego dziedziny przemysłu, jak węgiel żelazo, przemysł chemiczny, i, aby tego dokonać, oprzeć się na związkach zawodowych, na żywiole robotniczym, mniejsza o to, jakim socjalistycznym, chrześcijańskim czy też hitlerowskim, a jeszcze lepiej na nich wszystkich równocześnie.

W tej też myśli **konferował gen. Schleicher z socjalistą Leipartem, przywódcą wolnych związków zawodowych**, z zastępcą i konkurentem Hitlera, Grzegorzem Strassedem, z **posłem Imbuschem z chrześcijańskich związków zawodowych.** Przez pewien czas mówiono sobie tutaj na ucho, że zanosi się na gabinet „lewicowo-militarystyczny“, którego wykładnikiem mieli być wyżej wymienieni panowie.

Plan cały zapewne nie jest oryginalnym produktem politykującego generała, ale podsuniętym mu został przez grono młodych i zdolnych publicystów z Hansem Zehrerem i Ferdynandem Friedem na czele., w których głowach społeczny radykalizm sprzągł się w sposób dziwaczny z polityczną reakcją. Dziennikarze ci objęli niedawno kierownictwo upadającego dziennika berlińskiego „Tägliche Rundschau“, który uchodzi obecnie za organ generała Schleichera.

Dowiedział się o tych wszystkich planach Papen i zagrożony na swoim kanclerskim fotelu pobiegł do Hindenburga na skargę, że oto przewrotny Schleicher dybie na jego kanclerski żywot. Nie podobał się cały ten plan i intryga staremu, arcy-konserwatywnemu panu, który czemprędzej wezwał do siebie swego do niedawna protegowanego Schleichera i wyciął mu ostrą reprymendę. A rezultatem tej niemiłej dla generała rozmowy był komunikat, w którym Schleicher wypiera się wszelkich planów wymierzonych przeciw szefowi rządu i zapewnia o swojej absolutnej lojalności wobec Papena.

Schleicher został więc pokonany na polu personalnem. W dziedzinie politycznej sytuacja ukształtowała się w sposób analogiczny. Niema już mowy o kokietowaniu Hitlera, o lewicowych eksperymentach, któremi bawił się Schleicher. Zwyciężył stary kurs reakcyjny i junkierski, konserwatywny i monarchistyczny, kurs Hindenburga, Papena i Hohenzollernów.

Z. I.

O 600 krzeseł w Reichstagu.

Przewidywane wyniki wyborów.

Ogólnie przypuszcza się, że udział wyborców w zbliżających się wyborach do Reichstagu będzie mniejszy niż poprzednio a wobec tego nie 608 posłów zasiędzie w parlamencie, lecz trochę mniej. Ilość mandatów zależy bowiem od ilości głosujących.

Znawcy życia politycznego Niemiec przepowiadają, że hitlerowcy stracą trochę głosów. „Montag Morgen“ przypuszcza, że zamiast 230 mandatów zdobędą 190 — 200. Tenże dziennik przepowiada spadek głosów i mandatów socjalistycznych o 10 procent. Otrzymaliby zatem około 120 mandatów. Możliwem jest, że również centrum straci 5 — 6 posłów Natomiast komuniści powiększą swój stan posiadania z 89 do 100 mandatów. Największy przyrost głosów osiągną zapewne niemiecko narodowi, jako jedyna partja rządowa. Ale gdyby nawet powiększyli swój klub o połowę, to jeszcze będą małem stronnictwem.

Takie są przepowiednie. Przewidywana porażka hitlerowców opiera się na stwierdzonym fakcie słabszej frekwencji na wiecach Hitlera. Ponadto narodowi socjaliści utracili subwencje ciężkiego przemysłu, który swe sympatje zwrócił teraz w stronę Papena.

Hitlerowcy twierdzą natomiast, że porażki nie poniosą, bo ewentualna strata kilkuset tysięcy głosów zostanie wyrównana głosami tych którzy przy poprzednich wyborach sądzili, że hitlerowcy popierają rząd i dlatego na nich nie głosowali.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z ruchu chrz.-dem.

ZGROMADZENIE W TENCZYNKU I RYBNEJ

Kwitnąca niegdyś osada przemysłowa, Tenczynek pod Krzeszowicami ma obecnie mnóstwo bezrobotnych. Ludność jest w biedzie, a nie ma o niej komu mówić, bo posłowie sanacyjni (aż 6 w tym okręgu!) nie chcą przyjeżdżać na wiece polityczne. Tem życzliwiej zatem witano pos. **Fr. Gruszczyńskiego**, który przybył na zgromadzenie w dniu 23 b. m. Robotnicy i chłopi zapełnili salę Domu Parafjalnego; stali też ludzie i w przyległej sieni.

Pos. Gruszczyński przedstawił słuchaczom historję 2 ostatnich budżetów, omówił szereg innych prac Sejmu i dobitnie wykazał, że sanacja jest przyczyną wielu klęsk i utrapień społeczeństwa. Referat przyjęto oklaskami, poczem przemawiał jeszcze red. Sopicki, a w dyskusji zabrał głos socjalista, p. Wroński. Jego mocne wystąpienie przeciw obecnemu Sejmowi i wezwanie opozycji do złożenia mandatów nie podobało się p. przedstawicielowi starostwa.

Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającej zaufanie pos. Gruszczyńskiemu i całemu Klubowi Chrześć. Demokracji.

Tegoż dnia odbyło się zgromadzenie Ch. D. **w Rybnej**, w domu p. Balona. Przewodniczył p. Gibek. Red. Sopicki wygłosił godzinny referat, który wywołał żywą dyskusję. Rozpoczął ją dłuższem a interesującem przemówieniem p. Gawin ze Stronn. Narodowego, poczem zabierało głos jeszcze parę osób, między innymi p. Tekeli, podobno zwolennik sanacji. (Nikt się nie kwapi jawnie i otwarcie bronić B. B.). Mówiono o kryzysie, o drożyźnie cukru i artykułów przemysłowych, prześladowaniu działaczy opozycyjnych i t. p. Referent jeszcze trzy razy przemawiał w tej zajmującej dyskusji, która zakończyła się późnym wieczorem.

Na ziemiach Rzeczypltej

Pielgrzymka akademików warszawskich na Jasną Górę.

W niedzielę przybyła do Częstochowy pielgrzymka stołecznej młodzieży akademickiej w ilości 600 osób zorganizowana przez Związek Akademickich organizacji katolickich. Po wyjściu z dworca młodzież w pochodzie udała się na Jasną Górę, wchodząc na dziedziniec klasztorny w takt odmawianej chóralnie litanji. Akademicy wysłuchali prymarji przed cudownym obrazem, i przystąpili do Stołu Pańskiego. Po skończonem nabożeństwie do młodzieży przemówił ks. biskup Szlagowski. Przedpołudniem uczestnicy pielgrzymki zwiedzili klasztor, poczem delegacja udała się do ks. biskupa Kubiny, który wyraził radość z powodu dojścia do skutku tak imponującej manifestacji katolickich uczuć młodego pokolenia, udzielając przytem im błogosławieństwa. Po obiedzie, w czasie którego przemawiali p. Polkowski, prezes Zw. Ak. Stow. Kat. i p. Fabiani, prezes N. K. A. przedstawiciele Prezydjum Związku złożyli podziękowanie przeorowi klasztoru za serdeczne przyjęcie. O godz. trzeciej wszyscy wzięli udział w „Drodze Krzyżowej“, poczem jeszcze raz udali się do kaplicy, by asystować przy zasłonięciu Cudownego Obrazu. Wieczorem nastąpił powrót do Warszawy.

Założyciele instytutu dla głuchoniemych i ociemniałych.

Ubiegłej niedzieli odbyły się uroczystości w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, związane ze 115-tą rocznicą założenia Instytutu i 90-tą założenia szkoły dla ociemniałych. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. kardynał Aleksander Kakowski.

Założyciel Instytutu dla głuchoniemych ks. Jakób Falkowski, urodził się 29 kwietnia 1775 r. we wsi Budlewie koło Białegostoku. W 17-tym roku życia wstąpił do Pijarów, a w 1800 został wyświęcony na księdza. Już jako ksiądz przebywał dłuższy czas w Niemczech, gdzie pilnie zwiedzał zakłady dla głuchoniemych i ociemniałych. Po powrocie z zagranicy był nauczycielem głuchoniemych w Drohiczynie i Szczuczynie. Za namową ks. Staszica zgodził się ks. Falkowski założyć zakład dla głuchoniemych w Warszawie, lecz wpierw jeszcze wyjechał do Wiednia i tam badał podobny Instytut. W 1817 r. 23 października powstaje zakład w pałacu Kazimierzowskim (dzisiejszy uniwersytet), potem przenosi się do Wizytek i wreszcie ks. Falkowski w r. 1826 kupuje plac w pobliżu wsi Ujazdów i tu buduje wspaniały gmach. Jako proboszcz parafii św. Aleksandra wybudował obecny kościół parafjalny na placu Trzech Krzyży. Zmarł 2 września 1831 r. i jest pochowany w podziemiach kościoła św. Aleksandra.

Założyciel szkoły dla ociemniałych, ks. Józefat Szczygielski urodził się w 1804 r. w Kobylanach na Podlasiu. Zachęcony przez ks. Falkowskiego, został nauczycielem Instytutu głuchoniemych i po ks. Falkowskim objął obowiązki rektora. W r. 1842 założył szkołę dla ociemniałych. Na starość osiadł w Stoczku pod Sereckiem i tam umarł 1885 r. (KAP.).

Nowy kościół nad granicą bolszewicką.

Dnia 16 bm. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nową świątynię w miasteczku Zaostrowiecze, odległem **zaledwie o 6 klm. od granicy Rosji sowieckiej.** Świątynia ta, jak wszystkie inne, stanie się rozsadnikiem kultury chrześcijańskiej, oraz łącznikiem ludzi w miłości i prawdzie. Bolszewicy tymczasem po drugiej stronie, tuż nad samą granicą, burzą obecnie kaplicę katolicką, należącą do dóbr p. Woyniłłowicza. Uroczystość ta była jednocześnie manifestacją uczuć religijnych parafjan. (KAP).

Kupiectwo chrześcijańskie za świętowaniem niedzieli.

Sprawa nowelizacji ustawy o czasie pracy w handlu stała się przedmiotem dyskusji w zrzeszeniach kupiectwa chrześcijańskiego. **Organizacje kupców chrześcijańskich stolicy wypowiedziały się kategorycznie przeciwko projektowi noweli, rozszerzającemu w znacznej mierze prawo handlu w niedziele i święta.** Takie same stanowisko zajęły i **związki prawnicze.** Analogiczne uchwały kupców i pracowników chrześcijańskich nadchodzą do KAP z całej Polski.

Z powyższego można wnosić, że władze państwowe wobec jednozgodnego stanowiska kupiectwa chrześcijańskiego, nie życzącego sobie handlu w dni świąteczne, **odstąpią od myśli nowelizacji w tym względzie dotychczasowych przepisów.** (KAP).

Sensacyjny proces przeciw ambasadorowi Chłapowskiemu.

W sobotę, 29 b. m., przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa przeciwko ambasadorowi dr. Alfredowi Chłapowskiemu z Paryża, **oskarżonemu przez Janusza hr. Tyszkiewicza-Łąckiego z Pakosławia,** działającego w imieniu adoptowanych synów swoich Andrzeja i Feliksa hr. Mielżyńskich — o ciężkie zniesławienie śp. Krystyny hr. Mielżyńskiej matki małoletnich. Mianowicie w dniu 19-go b. m. na rozprawie, dotyczącej opieki nad nieletnimi Mielżyńskimi, dotychczasowy opiekun, **ambasador Chłapowski zjawił się niewzywany w sądzie i udzielając sądowi wyjaśnień, uderzył kilkakrotnie pięścią w pulpit i wyraził się o ś. p. Krystynie Mielżyńskiej w sposób wysoce ujemny dla jej czci.** Skarżący domaga się zasądzenia ambasadora Chłapowskiego na rok aresztu i 100.000 grzywny.

Magazyn przemycanego spirytusu w morzu.

W tych dniach policja wykryła sensacyjną aferę **przemytu spirytusu z Gdańska do Polski, dokonywanego drogą morską.**

Szmuglerzy zorganizowali bandę przemytniczą i utrzymywali stosunki z przemytnikami gdańskimi, którzy przewozili zakupiony w Gdańsku po cenach eksportowych spirytus w umówione miejsce w pobliżu Pucka i tu **opuszczali do wody.** Cały transport, mieszczący się w 10 litrowych bańkach blaszanych, **związywano sznurami i zabezpieczano przed uniesieniem przez fale.** Po pewnym czasie przyjeżdżali członkowie bandy gdyńskiej, zabierali cały ładunek do łodzi i przewozili na wybrzeże, skąd następnie transportowano go autami do Gdyni. W **aferę zamieszanych jest przeszło 20 osób,** z których część osadzono już w areszcie.

Krwawe wesele.

Podczas odbywającej się w Wapienicy na Śląsku Cieszyńskim zabawy weselnej doszło do krwawej bójki. Jacyś nieznani osobnicy w liczbie około 50. wtargnęli do sali. **Napastnicy uzbrojeni byli w broń palną i kamienie.** Awanturnicy pobili gości, wytłukli szyby, wreszcie rzucili się na interwenjującego funkcjonarjusza policji, bijąc go i **dając do niego szereg strzałów rewolwerowych.** Ponieważ wytworzona sytuacja była groźna dla policjanta, zmuszony był on do użycia broni palnej, **zabijając na miejscu jednego z napastników,** Jana **Popielarczyka** z Białej, karanego swego czasu ciężkiem więzieniem za kradzież. Pozatem ranny został Józef Kowalski, który początkowo zbiegł, a następnie zgłosił się do szpitala w Bielsku. Rannego policjanta Spienia odwieziono do szpitala.

—ooo—

MAGISTRAT WARSZAWSKI REDUKUJE. W dniu 1 grudnia zakończą się prace, prowadzone przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji. W latach ubiegłych roboty na okres zimowy nie ustawały, obecnie zaś z powodu braku pieniędzy **900 osób zostanie zredukowanych.**

Również wydział techniczny zwalnia w dniu 1 listopada **270 robotników.** W okresie najcięższej zimy znajdzie się na bruku 1170 osób, co razem z rodzinami da blisko pięć tysięcy ludzi, przed którymi staje widmo głodu i nędzy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Wykopaliska przedhistoryczne w Gostkowie pod Toruniem.

Cmentarzysko Folsung położone jest na terenie osady Folsung, oddalonej o 4 klm. od Gostkowa na gruncie gospodarza Darochy. — W czasie blisko dwumiesięcznych rozkopywań w lutym i maju b. r., okazało się, że omawiane cmentarzysko składa się z 4 rodzajów grobów, należących do różnych okresów prehistorycznych.

Najstarszym typem grobów są znalezione w ilości 10, **groby ciałopalne płaskie, bez obwarowania kamiennego.** Z pozostałych fragmentów możemy ustalić typy przewodnie ceramiki, występującej w obrębie omawianych grobów. Są to: **naczynia** dwustożkowe typu gruszkowatego, opatrzone 2 uchami, naczynia jajowate, **misy** z zagiętym do wnętrza zgrubiałym brzegiem, **kubki** jajowate, kubki doniczkowate, **czerpaki** w kształcie wycinka kuli, oraz **talerze** w kształcie płaskiego krążka. Na podstawie tej ceramiki, jak również obrządku pogrzebowego, należy odnieść groby tego typu do kultury łużyckiej wczesnego okresu żelaznego (halsztackiego). Typem drugim grobów są 4 **groby jamowe,** które poza kośćmi spalonemi dostarczyły jedynie ułamków naczyń, spalonych w ogniu, barwy czerwonej i siwej, z brzegiem mocno na zewnątrz wygiętym i wyraźnie oddzieloną szyjką. Obrządek ten podobnie jak i zachowana ceramika charakterystyczne są dla późnego okresu lateńskiego.

Do rzędu najliczniejszych znalezisk na przekopanej części cmentarzyska należą **groby szkieletowe,** znalezione w ilości 25. Szkielety, ułożone w mniejwięcej dwumetrowej głębokości w pozycji na wznak, kierowane były na północny zachód rzędami w różnych od siebie odstępach. Przy szkieletach znaleziono **szereg ozdób,** oraz przedmiotów codziennego użytku, pogrzebanych razem ze zmarłym, jak **bronzowe zapinki** typu z grzebieniami, oraz z podgiętą nóżką, **szpile bronzowe** z haczykowato zagiętym końcem, **5 branzolet** bronzowych i srebrnych, zakończonych główkami wężowatemi, oraz z falisto wyginanego drutu, bronzowe sprzączki od pasa, **paciorki szklane,** bursztynowe, oraz z pasty, **klamry** esowate srebrne, **igły** bronzowe, **grzebienie** kościanie półokrągłe, oraz **prześliki** gliniane. Wyroby te są charakterystyczne dla końca II. i początku III. w. po Chr. i przypisuje się je, podobnie jak i obrządek szkieletowy, Gotom. Współczesne grobom szkieletowym są **groby ciałopalne,** występujące razem z niemi, poza obrządkiem nieróżniące się niczem w wyposażeniu. Grobów takich znaleziono w Gostkowie 10. Wszystkie one zawierały po jednej popielnicy, wyjątkowo tylko grób Nr. 1 zawierał 4 naczynia.

Wśród naczyń przeważają formy wazowate. Ornamenty naczyń ubogie i monotonne, mianowicie pasma zygzakowate, wygładzane na tle chropowatem lub odwrotnie. Jak wynika z powyższych uwag, cmentarzysko Gostkowo-Folsung było cmentarzyskiem o typie grobów mieszanych. Początkowo niewątpliwie było ono w całości zajęte przez groby kultury łużyckiej wczesnego okresu żelaznego, z biegiem czasu dopiero uległo stopniowemu zniszczeniu przez ludność okresów późniejszych, jak późno lateńskich grobów jamowych, dalej grobów szkieletowych i ciałopalnych z końca wczesnego i początku późniejszego okresu rzymskiego

Dr. T. W.

Z całego świata.

W Hiszpanji podpalają kościoły.

Donoszą z Sewilli, że w miejscowości Marchena nieznani sprawcy **podłożyli ogień pod kościół św. Sebastjana,** w którym znajdują się **zabytki wielkiej wartości artystycznej.** Mimo usiłowań mieszkańców oraz straży pożarnej nie zdołano ugasić ognia i **kościół spłonął doszczętnie.** Ludność manifestowała przed merostwem, domagając się ukarania winnych. Pozatem donoszą o innym pożarze, który wzniecili złoczyńcy, **podkładając ogień pod kościół i klasztor Bosych Karmelitanek.** W tym jednak wypadku zdołano pożar zlokalizować. Istnieje przypuszczenie, że **aktów tych dopuszcza się grupa osobników, krążąca samochodem po Hiszpanji** celem **systematycznego niszczenia kościołów.**

Niemiecki pocztowy stempel protestacyjny.

Rząd Turyngji ma zamiar wprowadzić specjalny stempel pocztowy, **protestujący przeciw postanowieniom Traktatu Wersalskiego o winie wojennej Niemiec.** Stemplem tym byłyby pieczętowane wszystkie listy urzędowe. Ponieważ istnieje rozporządzenie ministerstwa poczt Rzeszy, zakazujące wszelkich druków propagandowych, rząd Turyngji zwrócił się o uchylenie tego przepisu, motywując to tem, że walka o obalenie „legendy“ o winie Niemiec za wywołanie wojny jest obowiązkiem politycznym i moralnym każdego prawdziwego Niemca.

Dwie katastrofy kolejowe w Niemczech

W poniedziałek wydarzyły się w Niemczech 2 katastrofy kolejowe. W Prusach Wschodnich w **miejscowości Tiefensee** pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się. **4 osoby odniosły ciężkie rany,** w tem jeden urzędnik kolejowy. **W Reibnitz, w Górach Olbrzymich,** odłączyło się kilka wagonów, które zatarasowały tor. Na wagony te najechał pociąg osobowy, przyczem wykoleiła się również lokomotywa tego pociągu. **Maszynista i 4 pasażerowie odnieśli rany.**

Dunikowski protestuje przeciw powolności ekspertów.

Pozostający ciągle jeszcze w więzieniu inż. Dunikowski skierował do sędziego śledczego Ordonneau list, w którym **uskarża się na powolność prac ekspertów,** powołanych do wydania opinji o jego wynalazku. Nowy obrońca Dunikowskiego, adwokat le Grand wniósł do sędziego śledczego **protest przeciw zwlekaniu ekspertów,** co przedłuża czas trwania więzienia śledczego. Dunikowski zamierza zwrócić się do Najwyższego Trybunału sprawiedliwości z protestem przeciw pozostawaniu od roku prawie w więzieniu śledczem. Dunikowski uważa to za presję ze strony cywilnej, dążącej do zmuszenia go do wyjawienia tajemnicy jego wynalazku.

OGIEŃ Z PŁONĄCYCH SAMOCHODÓW PRZERZUCIŁ SIĘ NA DOMY. W miejscowości Longjumeau (we Francji) wydarzyła się **katastrofa samochodowa. Skutkiem zderzenia 2 samochodów, jeden z nich spłonął doszczętnie.** Szofer zginął w płomieniach. **Ogień przerzucił się na dwa domy.**

ZBIEG Z GUJANY STANIE PRZED SĄDEM NIEMIECKIM. Do Hamburga przybył okrętem z Madery górnik Schenk, który przed kilku laty zamordował w Lotaryngji Polkę Jagosińską i za ten czyn skazany został na dożywotnie ciężkie roboty w Gujanie. Stamtąd udało mu się zbiec do holenderskiej kolonji, skąd okrętem holenderskim dostał się na Maderę. Z Hamburga powędrował pieszo do swych rodziców w Erle w Westfalji. Tam został aresztowany i stanie ponownie za tę samą zbrodnię przed sądem niemieckim, gdyż prawo niemieckie nie uznaje wyroków sądu francuskiego.

ZAWALONA PODŁOGA ZABIŁA 14 OSÓB NA WESELU. W jednym z domów w Kairze **zawaliła się podłoga** w mieszkaniu, w którem znajdowało się wiele osób i **spadła o piętro niżej,** gdzie w owym momencie odbywała się kolacja weselna. **14 osób, w tem para nowożeńców zostało zabitych.**

———o———

Pod dachami kościołów.

Kowalstwo.

Kowal występuje przy budowie ceglanej czy kamiennej jako wykonawca ankier, sztybrów, wreszcie robi zdobne zawiasy bram, zamki, kunsztowne kraty i t. d.

Rzymianie czy Grecy budowali z ciosów, kładąc je dobrze dopasowane do siebie bez zaprawy we fugach; czasem łączono te bloki sztybrami żelaznemi, bronzowemi, czy drewnianemi.

Zaprawą zalewali kamienie drobne lub mur ceglany.

W X i XI wieku używano jako ankry murowe drzewa kantowego grubości 12/12 — 20/20 w kwadrat. Drzewo to w ciągu wieku murszało i ankra tego rodzaju mijała się z celem. W XIII wieku zastąpiono drzewo wyłącznie żelazem.

Drzewo łączone żelazem na końcu jako ankry widzimy do dziś dnia na głównym strychu kościoła Marjackiego w Krakowie, nad sklepieniami nawy głównej. W ten sposób są ściągnięte mury boczne — ze sobą.

Kowalstwo rozwinęło się w XI i XII wieku na Zachodzie. Używano żelaza w krótkich kawałkach; żelazo to przez częste nagrzewanie i przekuwanie ręką nabierało elastyczności i poddawało się jak ołów.

Wzory sztuki kowalskiej z tego czasu, to — małe kwadraty rozpłaszczone tu i ówdzie; odkuwane zakończenia jako listki spawane są na gorąco.

Później następuje okres przewlekania jednej sztaby przez ogniwo drugiej; w czem mistrze kowalscy dochodzą do maestrji, która dziś nas zadziwia. Zauważyć należy, iż nie używano pilnika, a wyłącznie młota.

Wreszcie są okucia bram całkowicie żelazne z epoki renesansu, czy baroku; widzimy regularne romby wypełnione ażurowym bardzo ozdobnym kwadratem blachy modelowanej na gorąco, np. drzwi dawnego skarbca królewskiego na Wawelu, bramy klasztoru i kościoła PP. Wizytek w Krakowie i t. p.

Wracając do pierwotnej formy ankry — czy to w murze czy kamieniu, to rdzewienie żelaza, jest bardzo szkodliwe dla ciosu. Twierdzę, iż niszczenie się dawniejszej budowli niejednokrotnie spowodowało rdzewienie sztybrów w ciosach, — gdyż te rozsadzają cios prędko. Dłużej opiera się żelazo, gdy je zalano ołowiem.

Starzy kamieniarze używają do łączenia ciosów zwiniętej w rurkę blachy miedzianej lub cynkowej z dobrym skutkiem.

Jedną z piękniejszych krat żelaznych o małym wzorku, ornamentowym, łączonym do sztab pionowych zapomocą drutu ręcznego, posiada kaplica Św. Św. Aniołów nad nawą boczną w kościele Marjackim pochodzi ona z końca XIII wieku i posiada główną sztabę 4/4 m/m grubości odkutą w piękny gotycki fijal z żabkami.

Poprostu mistrz kowal widział przy budowie kościoła, kamieniarzy wykonujących takie zwieńczenia dla szkarp prezbiterjum i postanowił tożsamo w żelazie o odpowiednio uproszczonym rysunku — ze sztaby na gorąco odkuć.

Jest to wzór kowalskiej roboty znaczenia pierwszorzędnego mało jednak znany, gdyż kaplica ta jest na „piętrze“ nad wejściem południowem.

P. Dr. Tomkowicz — stwierdza, iż w roku 1412 kotlarze razem z kowalami, ślusarzami, ostrożnikami, wędzidlarzami i t. d. stanowili cech w Krakowie wspólny. Mieli oni oddaną do obrony basztę i bramę Wiślną.

Kiedy w wiejskim drewnianym kościółku podziwiam sztukę cegielską, to prawie zawsze główne drzwi wejściowe do zakrystji są pięknie okute nie raz w bardzo ozdobne pasowe zawiasy t. j. polskie. Uwagę zwraca często olbrzymi prostokątny powierzchowny zamek z kunsztownymi ryglami zdobnie odkuty. Klucz o skomplikowanych zazębieniach wypolerowały długie pokolenia odźwiernych.

Stara sztuka jest podziwu godna; Dzisiejsza w porównaniu z nią traci, nietyle zbraku robotnika (mamy ich zdolnych) lecz z braku wymagań, które jeśli są to bardzo skromne. Rzemiosło staje na wyżynie, gdy mu dajemy zadanie trudne, a wymagania wielkie.

Fr. M.

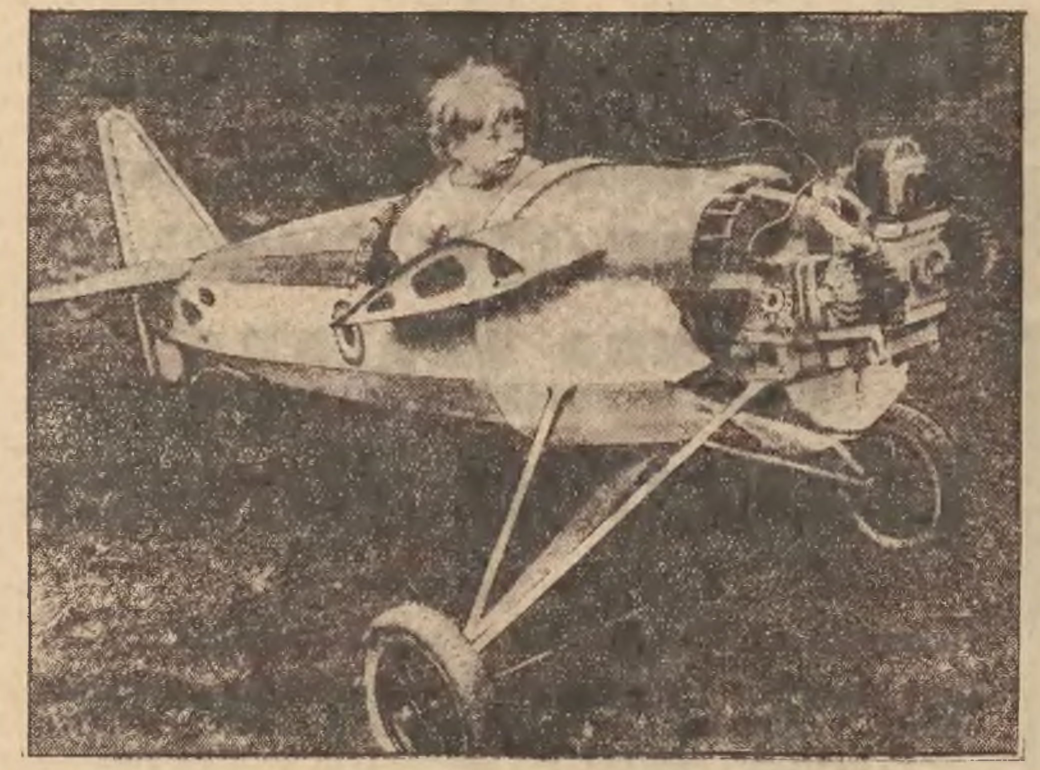
Związek pisarzy katolickich w St. Zjed.

W Stanach Zjednoczonych założono niedawno towarzystwo „Catholic Poetry Society of America”, mające siedzibę w New Yorku. Wydaje ono własny organ prasowy, redagowany pod kierownictwem Johna Gillard'a.

Statut towarzystwa przewiduje trzy rodzaje członków: **tak zw. akademików, rzeczywistych i zwyczajnych.** Pierwsza kategorja nadaje organizacji odpowiedni charakter i znaczenie. **Do grupy członków akademickich należy 33 wybitnych pisarzy katolickich.** Są oni wybierani na całe życie, a w razie opróżnienia się miejsca przeprowadzają wybory uzupełniające, przyczem tylko do nich należy prawo głosu.

Przewodniczącym zarządu jest w tej chwili Ks. Charles O'Donnel C. S. C. a wiceprezydentami Teodor Meynard, Agnes Repplier, Józef Campbell i Alina Kilmer. Oprócz zarządu istnieje jeszcze wydział wykonawczy, złożony z dwudziestu osób. **Członkiem zwyczajnym może być każdy, kto interesuje się katolickim ruchem literackim. Przyjmowani są również nie katolicy.** Towarzystwo ma kluby miejscowe w New Yorku, Buffalo i przy uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie. (KAP).

Młodociany lotnik.



Dwuletni synek znanego sportowca angielskiego, zawczasu zapoznaje się z lotnictwem, przebywając godzinami w wygodnym siedzeniu miniaturowego samolociku, podczas gdy jego rówieśnicy zadowalać się muszą dziecinnym wózkiem.

Kino.

Z kin krakowskich.

ATLANTIC. „Tabu“ jest wartościowem dziełem sztuki o mocnym wyrazie artystycznym. W swoim czasie był to jeden z pierwszych filmów egzotycznych; nakręcony na wyspach mórz południowych przez zmarłego już, słynnego reżysera, W. F. Murnau'a. — Treścią tego poetycznego obrazu są dzieje słonecznej a dziecinnej miłości dwojga dzikusów z wyspy Bora-Bora, okolonej ławicami perłopławów, strzeżonych przez straszliwe rekiny. Na tle naturalnych wspaniałych plenerów, uwagę widzów skupia piękna, niewymuszona gra czołowej pary Polinezyjczyków: Reri i Matahi. Jak twierdził Murnau, żaden z tubylców pokazanych w tym filmie, nie był nigdy aktorem. A jednak grają oni jak starzy rutynowani artyści. Nad program wyświetlaną jest znana komedja muzyczna p. t. **„Bomby na Monte Carlo“**, inteligentnie i interesująco zrealizowana przez Schwartz'a, twórcę filmów „Rapsodja węgierska“ i „Powrót z niewoli“. Bohaterami tej komedji są: H. Albers i Sari Maritza.

ADRIA „24 godziny“. Ciekawy nieprzeciętny film. W ramach jednej doby rozgrywa się cała akcja filmu, którego treścią jest nocna przygoda amerykańskiego miljonera. Dramat ma tendencje psychologiczne (obraz wykolejonego nowoczesnego małżeństwa), góruje jednak element sensacyjny i kryminalny. Reżyser Gering nadał całości koloryt nieco realistyczny, lecz przytem nie pozbawił filmu efektów pełnych uczucia. Gra zespołu który tworzą: Miriam Hopkins, Kay Francis i Clive Brook — nieskazitelnie naturalna i subtelna. **(a.)**

Humor

Nowe futro: — Moryc chwali się nowem futrem:

— Hipek, co ty mówisz do tego futra?

Na to Hipek: — Futro, futro, ty jesteś na kredyt.

W teatrze: — Woźny teatralny do spóźnionego widza:

— Zaraz pana wpuszczę, tylko proszę wejść na palcach.

— Ah, czyżby wszyscy już zasnęli?

Sport.

Kusociński bezkonkurencyjny na dłuższych dystansach.

Zwycięstwa Kusocińskiego nad Iso Hollo wywarły ogromne wrażenie w Belgji. Cała prasa zgodnie podkreśla, iż Kusociński nie posiada w obecnej chwili na dłuższych dystansach żadnego godnego przeciwnika.

Ostateczny skład Niemiec na mecz z Polską.

Niemiecki Związek Bokserski ustalił ostateczny skład niemieckiej drużyny reprezentacyjnej na mecz bokserski z Polską, który się odbędzie dnia 13 listopada w Dortmundzie. Skład ten przedstawia się następująco: Waga musza Spannagel z Barmen (rezerwa Ausböck z Monachjum), waga kogucia Ziglarski z Monachjum (rezerwa Spannagel), waga piórkowa Schleinkofer z Monachjum (rezerwa Jakubowski), waga lekka Schmedes z Dortmundu (rezerwa Donner i Kartz), waga półśrednia Strathmann z Herne (rezerwa Donner lub Kartz), waga średnia Bernlöhr ze Sztutgardu (rezerwa Hornemann), waga półciężka Berger z Duisburga (rezerwa Pietsch z Lipska), waga ciężka Kohlhaas z Münster (rezerwa Voosen).

Austrja prowadzi w rozgrywkach

W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz o puhar Europy środkowej pomiędzy Austrją a Szwajcarją, zakończony **łatwem zwycięstwem Austrji 3:1 (1:0).** Dzięki temu zwycięstwu **Austrja wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek** i ma największe szanse zdobycia puharu. Sytuacja wyjaśni się zupełnie po meczu Włochy—Czechosłowacja, który się odbędzie dn. 28 bm. w Pradze czeskiej. W razie zwycięstwa Czechosłowacji, puhar ostatecznie znajdzie się w rękach Austrji, w przeciwnym wypadku Włochy i Austrja będą miały równą ilość punktów.

Chwilowo stan tabeli jest następujący:

	gier	pkt.	st. br.
1) Austrja	8	11	19:9
2) Włochy	7	9	13:9
3) Węgry	8	8	17:15
4) Czechosłowacja	7	5	16:18
5) Szwajcarja	8	5	16:30

Smutne następstwa kryzysu.

Druga i piąta rakieta Francji, znana w Warszawie tenisistka Adamoff i Neudefl — przeszły do obozu zawodowców i w niedługim czasie wystąpią na meczach pokazowych w Berlinie.

Dwukrotna mistrzyni olimpijska i najwybitniejsza pływaczka świata, Amerykanka Helena Madison, przeszła jak już donosiliśmy, na zawodowstwo.

Obecnie zamierza ona ponownie rozpocząć ataki na swoje własne rekordy światowe i chce stworzyć wielką listę światowych rekordów uzyskanych przez pływaków zawodowych.

4 miljony dolarów za bilety na igrzyska olimpijskie.

Amer. Kom. Olimp. wykonał zestawienie poolimpijskie, dotyczące frekwencji i wpływów kasowych, jakie miały miejsce na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

Jak się okazuje w ciągu dwóch tygodni trwania igrzysk, dzienna frekwencja publiczności wynosiła średnio **65.000 osób.** Ogółem sprzedano 1.800.000 biletów wstępu, w cenie od **1 do 3 dolarów.**

Ogólny wpływ kasowy wyniósł około 4 miljony dolarów. Wszystkie koszty organizacyjne wraz z inwestycjami olimpijskiemi wyniosły około **3 miljony dolarów. Czystego zysku dały przeto igrzyska około 1 miljona dolarów.**

TENISISTKI KRAKOWA BIJĄ REPREZENTANTKI ŁODZI.

W niedzielę rozegrano w Łodzi międzymiastowy mecz tenisowy Kraków—Łódź w konkurencji pań. **Zwyciężyły Krakowianki w stosunku 4:0.**

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Jędrzejowska—Poseltówna 6:4, 6:0. Dubieńska—Poseltówna 6:4, 6:2. Jędrzejowska—Cramer (Berlin) 6:1, 6:2. W grze podwójnej para Jędrzejowska—Dubieńska pokonała po walce bardzo wyrównanej i zaciętej parę łódzką Poseltówna—Cramer 9:7, 8:6.

Nadmienić należy, że niemka z Berlina Cramer gra jako gość w Łódzkim Klubie Tenisowym i w r. bieżącym zdobyła mistrzowski tytuł Łodzi w grze pojedyńczej pań.

MISTRZEM TENISOWYM WŁOCH został po raz trzeci z rzędu **Palmieri.** Zwyciężył on zarówno w grze pojedyńczej, jak i w grze podwójnej i mieszanej. W klasyfikacji ogólnej pierwszym jest oczywiście **również Palmieri** — 3 punkty przed Rado — 2 punkty.

HOKEIŚCI JUŻ GRAJĄ. W Londynie odbył się mecz hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami Anglji i Francji. **Zwyciężyła Francja 3:2.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 26: św. Ewarysta pap.
Czwartek 27: św. Florentego,
Czwartek 27: wschód słońca o godz. 6.46, zachód o godz. 16.41.

—o—

Z WOJ. KOMITETU POM. BEZROBOTNYM. Dnia 20 bm. odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zebranie organizacyjne Woj. Kom. Pomocy Bezrobotnym, przy udziale ok. 60 osób. Zebraniu przewodniczył p. wicewojew. **Bilek.**

W czasie obrad p. **Bandrowski** przedstawił zebranym preliminarz wydatków akcji pomocy na rok 1932/33, wynoszących około **3 miljony złotych.**

Następnie p. płk. Bolesławicz zapewnił o jak najdalej idącej pomocy ze strony wojska dla bezrobotnych, odczytując równocześnie rozkaz Dowódcy O. K. zawierający instrukcję dla władz wojskowych w sprawie pomocy bezrobotnym.

ŚWIĘTO „CHRYSTUSA-KRÓLA“ Z Akcji Katolickiej w Krakowie komunikują nam: W związku z świętem Chrystusa Króla w dniu 30 b. m. Akcja Katolicka wydała nalepki do okien w cenie 5 gr., pocztówki — 10 gr. i ulotki — bezpłatnie. Karty wstępu na akademję odbierać można w Domu Katolickim (Straszewskiego 18).

PRZYNAJMNIEJ OBIAD DLA GŁODNEGO DZIECKA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji dożywiania dzieci pod przewodn. wiceprez. dra Klimeckiego wraz z dyrektorami szkół powszech. i średnich i delegatami Kom. rodzicielskich. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono ujednostajnić akcję pomocy we wszystkich szkołach, rejestrować dzieci najbardziej potrzebujące oraz wezwać Komitety rodzicielskie do wzajemnej współpracy. — Każde dziecko otrzyma przynajmniej obfity obiad, a w miarę funduszów także śniadanie względnie podwieczorek. — Następnie ukonstytuowano nowy zarząd pod przewodnictwem p. sen. Br. Bobrowskiej i p. M. Kostrzewskiej.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA AKADEMIKÓW. Komisja Międzyuczelniana Wych. Fiz. Szkół Wyższych w Krakowie, pod przewodnictwem prof. Dr. W. Goetla, uruchomiła z dniem 17 bm. ćwiczenia gimnastyczne i w grach sportowych dla słuchaczek i słuchaczy wyższych uczelni krakowskich a to: dla pań w dniach we wtorki od 6—8 i soboty od 6 do 8 wiecz. Dla panów w dniach; w poniedziałki od 6—7, środy od 7—9 oraz piątki od 6—7. Ćwiczenia te odbywać się będą w sali gimnastycznej Tow. Gimn. „Sokół“, ul. Wolska 27, w górnej sali. Ze względu na liczne zapytania ze strony słuchaczek i słuchaczy zawiadamiamy, że za ćwiczenia nie pobiera się żadnych opłat.

POPRAWKI W KSIĄŻCE TELEFONICZNEJ. Min. Poczt i Telegrafów zamierza wydać dodatek do spisu Głównego abonentów telefonicznych na rok 1932/33, który prócz abonentów przybyłych w czasie od 1. I. br. zawierać będzie sprostowanie wszystkich omyłek i nieścisłości jakie zakradły się do spisu głównego. — Wobec tego zechcą zainteresowani abonenci zgłosić pod adresem Oddziału 8-go Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie w terminie **do dnia 3 listopada br.** spostrzeżone błędy i usterki odnośnie swych stacyj telefonicznych wzgl. dotyczących adresatów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.25—0.30. śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.00—1.40, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3.60—4.00, zwyczajne 2.80—3.00, jaja świeże szt. 0.10—0.11, ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10, buraki ćwikłowe 0.08—0.10, marchew 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.15—0.20, selery 0.20—0.30, pomidory 0.50—0.60. kapusta biała w głowach 2.50—4.00 kopa, jabłka 1 kg. 0.40—1.00, gruszki 0.60—1.60, brusznice 1 litr 0.45—0.50, kury sztuka 2.50—4 zł., kurczęta para 2.50—4, kaczki szt. 2—2.50, gęsi 6—7, indyki. indyczki 4—7 zł.

ZAKRĘCAJCIE KURKI OD GAZU! Znów zdarzył się wypadek zatrucia gazem. Przy ul. Brzozowej 7 interwenjowało Pogotowie wczoraj o godz. 1.50 po północy, gdyż zatruciu uległy 21-letnia służąca Julja Wojtyczko i Hela Schneidrówna (l. 12). Wojtyczkówną przewieziono do szpitala, Schneidrówną pozostawiono opiece domowej.

MAŁY ZBIEG. Onegdaj wydalił się z Zakładu Br. Albertów przy ul. Tynieckiej L. 18. 8-letni Jan Łoziński, ubrany w zniszczone ubranie. W razie przytrzymania uprasza się o odstawienie do wspomnianego zakładu.

SKOMPLIKOWANY KARAMBOL. Dnia 24 bm. o godz. 14.30 prowadzącemu auto osobowe własność fabryki Suchard ulicą Wielopole ku Siennej dyrektorowi Laxowi zajechała z za budynku I. K. C. drogę taksówka, prowadzona przez szofera Pifkę. Dyr. Lax, skręciwszy nagle celem uniknięcia zderzenia, wjechał na chodnik, przyczem potrącił stojącą na stanowisku obok głównej poczty taksówkę Leśniaka i uszkodził mu tylny wachlarz i kufer na kwotę około 400 złotych. Potrącona taksówka Leśniaka **uderzyła z kolei** w taksówkę Bigasińskiego, uszkadzając mu tylny zderzak. Auto firmy Suchard zostało uszkodzone na kwotę około 100 złotych. Wypadku w ludziach nie było.

Włamywacze-specjaliści w składzie futer.

SZCZEGÓŁY WIELKIEGO WŁAMANIA NA KAŹMIERZU.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o wielkiem włamaniu do składu futer przy ul. Krakowskiej.

Według zasięgniętych na miejscu informacyj, włamanie miało następujący przebieg:

W ubiegły piątek, jako w przeddzień ostatnich świąt „szałasów“, wszystkie sklepy żydowskie na Kaźmierzu zostały przed zmierzchem zamknięte na dwa dni. Moment ten postanowili wykorzystać włamywacze, upatrzywszy sobie uprzednio hurtowny handel futer, kupca **Józefa Sendera,** mieszczący się na pierwszem piętrze domu **przy ul. Krakowskiej L. 5.** Prawdopodobnie złodzieje przystąpili do pracy po godz. 10-tej wiecz., gdyż nie weszli do domu przez bramę, zamykaną od wewnątrz, lecz **najpierw włamali się do sąsiedniego sklepu z manufakturą, Emanuela Birnbauma,** który posiada wejście od strony ulicy, zamykane na żaluzję.

Włamywacze otwarli żaluzję wytrychami, poczem zasunąwszy ją, weszli po schodkach do składu Birnbauma, złożonego z kilku pokojów. Ostatni z nich na prawo od wejścia sąsiaduje ze składem futer. W tym pokoju złodzieje zatrzymali się i przystąpili do pracy.

Mniejwięcej w środku ściany zerwali tynk na przestrzeni **około pół metra kwadrat.,** poczem, przekonawszy się, że ściana zbudowana jest z desek, **wyłamali je, wywierciwszy dookoła otwory świdrami.**

Przez wybity otwór weszli do składu futer i zaczęli wynosić cenniejsze skórki do pokoju Birnbauma. Wybrawszy wszystkie cenne skórki, **spakowali je w bale,** zszywając **czarnym sznurkiem i szydłem, które przynieśli z sobą.**

Złodzieje — a sądząc po fachowej robocie, musiało ich być kilku — **wybierali tylko najlepsze egzemplarze,** co nasuwa podejrzenie, że był między niemi i **zawodowy kuśnierz.** Przypuszczalnie pracowali oni przez całą noc, gdyż po dokonaniu kradzieży, **nie wyszli pierwotną drogą,** lecz wydostali się **tylnem wejściem na schody, skąd następnie przez otwartą już rano bramę,** wynieśli oba bale na ulicę i niespostrzeżeni przez nikogo, zbiegli z łupem.

Kradzież odkrył **zupełnie przypadkowo** kupiec Birnbaum, który w sobotę rano przyszedł skontrolować swój lokal. Spostrzegłszy wybity otwór w murze, zaalarmował policję, która z miejsca rozpoczęła śledztwo.

Sądząc po śladach, włamania dokonali przypuszczalnie **„specjaliści“ z byłej Kongresówki,** obliczywszy sobie sprytnie, że kradzież będzie wykryta dopiero w poniedziałek, a więc w trzy dni po przestępstwie. Pech jednak chciał, że włamanie zauważono wcześniej i dzięki temu policja mogła wpaść na świeży trop sprawców, którzy **unieśli z sobą łup, wartości 10—12 tysięcy dolarów, jak obliczają poszkodowani.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, dzięki natychmiastowemu śledztwu udało się policji wpaść na trop włamywaczy, których **ślady sięgają aż do Łodzi.** Bliższe szczegóły śledztwa, które jest energicznie prowadzone przez krak. Urząd śledczy, trzymane są nadal w tajemnicy ze zrozumiałych powodów. (A.)

„DLA CÓRKI“ DAŁA PIENIĄDZE I PROWJANTY. Do p. Salowej (Pl. Lasoty 3) zgłosiła się jakaś kobieta i przedstawiając się jako wysłanniczka jej córki, nauczycielki w Katowicach, wyłudziła od niej, pod pretekstem doręczenia córce, kwotę 26 złotych, bieliznę i prowjanty wart. 100 złotych.

POBITY CIĘŻARKIEM. Wczoraj o godz. 16.15 został pobity ciężarkiem Józef Mucha, kierownik pociągu, lat 53, przez Bol. Bandurskiego, urzędnika kolei. Pogotowie udzieliło pomocy pobitemu przy ul. Składowej 260.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się w piątek 28 b. m. w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem wieczorem od 6—7 godz.

„MALARZ PRZYRODY POLSKIEJ“ — Chełmoński, odczyt literata Kaz. Kalinowskiego, dziś, w środę o 5-ej, w Domu Katolickim. Młodzież niezamożna bezpłatnie.

ZWIEDZENIE GAZOWNI MIEJSKIEJ organizuje Polsk. Tow. Krajoznawcze w czwartek 27 b. m. Zbiórka przed gazownią, ul. Gazowa 2, punkt. o godz. 4-tej pop. Opłata od niečłonków 50 gr.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. W sobotę 29 bm. o godz. 4 pop. odbędzie się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4 doroczne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj (biletów rocznych). Do losowania dopuszczone będą tylko te akcje, za które uiszczono należytość. Dzieła, które zostaną wylosowane, odbierać będzie można po zamknięciu obecnej wystawy.

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOG. I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. z nast.porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) **Dr. Kirschner:** Pokaz przypadku z rozsianemi objawami mózgowemi. 3) **Dr. Ferens:** Przypadek sekcyjny guza móżdżku. 4) **Dr. Godłowski:** 2 przypadki guzów epipharynx z objawami ze strony systemu nerwowego.

ZWIEDZANIE KOŚC. Ś. KRZYŻA, BARBAKANU (wnętrze) I DAWNYCH WAROWNI MIEJSKICH odbędzie się we środę 26 b. m. jako 47 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.15 przed kośc. ś. Krzyża (Pl. ś. Ducha).

DRUGI ŻYWY DZIENNIK FILMOWY S. P. A. F. odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 8 wiecz. w sali kinowej Muzeum Przem. (Smoleńsk 9), na którego program złożą się reportaże, skecze, recytacje, karykatury rysowane na sali i fotomontaże wyświetlane na ekranie. Wieczór stoi pod znakiem humoru filmowego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Egipska pszenica“.
Czwartek: „Magja“.
Piątek o godz. 3.30 popoł.: „Fantazy“ — wiecz. o godz. 8: „Sprzedana narzeczona“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).
ŚWIT: „Nieposkromiony“ (George O'brien).
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Zabójstwo o świcie (Annie Ducaux).
SŁOŃCE: „Król żebraków“ (J. Mac Donald).
UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).
ADRIA: „24 godziny“.
PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec“ (część II. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt).
ATLANTIC: „Tabu“ (reż. Numera), oraz „Bomby na Monte Carlo“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 24 do 26 bm.: „Trójka“; w rolach gł. Olga Czechowa. Wojciech Schlettow.

—o—

„SPRZEDANA NARZECZONA“ SMETANY Z ADĄ SARI W TEATRZE M. W piątek 28 bm. z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej, daje opera krakowska jako premjerę, narodową operę Fryderyka Smetany „Sprzedana narzeczona“. Na zaproszenie czeskiego Konsulatu w Krakowie przybywa specjalnie dla uświetnienia tego przedstawienia nasza sławna śpiewaczka p. Ada Sari, znajdująca się obecnie na gościnnych występach w operze lwowskiej. Znakomita artystka, która w „Sprzedanej narzeczonej“ zbierała olbrzymie sukcesy w „Narodnim Divadle“ w Pradze, oraz we wszystkich operach Rep. Czechosłowackiej, śpiewać będzie partję Marynki w języku czeskim. — Obok świetnej śpiewaczki wystąpią pp.: T. Szymonowicz, J. Stępniowski (reżyser), A. Mazanek, W. Pastówna, St. Wiśniewska, A. Walewska, A. Mazurek, Z. Woźniak, W. Geiger i K. Ptasiński. Produkcje choreograficzne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny I. Soboltówny. Do wystawy „Sprzedanej narzeczonej“ męskie kostjumy użyczyła operze krakowskiej z całą gotowością Dyrekcja Miejskich Teatrów we Lwowie.

WIECZÓR DYSKUSYJNY p. t. „W OBRONIE POMSTY“ odbędzie się dzisiaj, w środę, w sali Kopernika. w Coll. Novum. Dyskusję zagai dyr. Jakób Zachemski. Recytacje wygłoszą pp.: prof. Wł. Dorula, Jan Olszowski, Gustaw Suski. Początek o godz. 7.45 wiecz.

—oo—

III. Ogólnopolski Zjazd mistrzów

murarskich, kamieniarskich i ciesielskich zakończył się.

W ub. wtorek zakończył się III. Ogólnopolski Zjazd Mistrzów murarskich, kamieniarskich i ciesielskich, zwołany do Krakowa. Powzięto szereg rezolucyj, z których najważniejsze są: 1) Zmiana ustawodawstwa budowlanego w kierunku **ochrony** ustawowej zawodów mistrzów budowlanych i zapobieżenia partactwu. 2) Przestrzeganie zasady, by architekci mieli w swem ręku kierownictwo budowy, zaś by **wykonanie robót** należało do egzaminowanych mistrzów murarskich i kamieniarskich. 3) **Udoskonalenie szkolnictwa zawodowego** w kierunku praktycznym i teoretycznym. 4) **Jasne sformułowanie ustawy budowlanej,** gdyż z powodu rozmaitej interpretacji tejże spotyka się w zawodzie licznych partaczy.

Wieczorem odbyło się w salach hotelu Pollera zebranie towarzyskie, które minęło w bardzo serdecznym nastroju.

Walne zgromadzenie koła akad. „Zgoda“

Dnia 22 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Ak. Zjedn. Polsko-Ruskiego „Zgoda“, we własnym lokalu przy ul. Krupniczej L. 8, przy udziale 45 członków. Zgromadzenie otworzył tymczasowy prezes Akad. „Zgody“ p. Marchlik, który powitał gości. **W imieniu** Zarządu Głównego przemówił Prof. **Dr. Bujwid,** który życzył Zjednoczeniu owocnej pracy dla dobra Państwa i obu narodów. P. **Sierotwiński,** jeden z pierwszych założycieli Towarzystwa, przedstawił krótki zarys powstania Stowarzyszenia, mówiąc, że przewodnią tu myślą było położyć kres niesnaskom między Polakami a Rusinami. Zjednoczenie objęło obecnie siecią prawie całą Wschodnią Małopolskę. Ponieważ mamy odwiecznego wspólnego wroga, powinniśmy łączyć się razem i pracować dla przyszłości Państwa Polskiego.

Po przemówieniu p. Świątka i sekretarza Jasińskiego wybrano Zarząd Koła Akadem. w następującym składzie: Prezes p. **Marchlik,** sekretarz p. **Jasiński** i skarbnik p. **Romanowicz.**

—o—

Z okolic Krakowa.

WIELKA MANIFESTACJA PATRJOTYCZNA W ŻYWCU. Z okazji „Tygodnia propagandy polsko-niemieckiej“ odbyła się staraniem miejscowego Komitetu Zw. Obr. Kresów Zachodnich w niedzielę, 23 bm. **wielka manifestacja** na Rynku Żywieckim, przy udziale licznie zebranej publiczności — podczas której w gorących słowach wygłosił przemówienie p. **Dr. Pawluszkiewicz,** przedstawiając w rzeczowych wywodach szkodliwą antypolską działalność Niemiec. Po przemówieniu uchwalili zebrani odpowiednią rezolucję i odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej. Równocześnie z manifestacją odbyła się zbiórka uliczna na cele Z. O. K. Z.

O GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU. W Pilźnie odbyło się bardzo liczne zebranie, na którem wobec zgromadzonych mieszkańców Pilzna i okolicy wygłosił referat na temat Polska i Niemcy ks. dziekan Florjan **Moryl,** oraz uchwalono rezolucję w sprawie polskiego gimnazjum w Bytomiu.

RÓWNIEŻ W PRZEDBORZU (POW. KONECKI, WOJ. KIELECKIE) odbyła się uroczysta manifestacja wraz z uchwaleniem rezolucji w sprawie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

W WIELICZCE w ub. niedzielę o godz. 10.15 zebrały się przed pomnikiem Mickiewicza tłumne rzesze mieszkańców miasta z p. burmistrzem Aywasem na czele. Po odegraniu marsza przez orkiestrę salinarną, **przemówił** w gorących słowach delegat Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z. p. J. Schäffer. W przemówieniu swem scharakteryzował odwiecznie wrogi stosunek Niemiec do Polski i **wezwał** do poparcia solidarnego akcji, zmierzającej do odparcia ataków niemieckiej propagandy **anty**polskiej. Zebrani uchwalili rezolucję, **protestującą** stanowczo przeciw odwlekaniu **koncesji** na otwarcie pierwszego gimnazjum **polskiego** w Bytomiu. Na zakończenie orkiestra odegrała Rotę M. Konopnickiej.

Życie gospodarcze.

Zniżka oprocentowania kredytów rolniczych.

Jak podaje PAT. — w związku z obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski, **oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielanych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Kas Komunalnych, Spółdzielni oszczędnościowo kredytowych i t. p. ulegają automatycznemu obniżeniu o 1 i pół proc.**, za wyjątkiem kredytów. przyznawanych już dotychczas na warunkach ulgowych, t. j. kredytów, pochodzących z lokat skarbowych. lokat śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i t. p.

Projekt izb przemysłowo-handlowych w sprawie ubezpieczeń na starość.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w dalszym ciągu prowadzone są prace związane z oceną projektowanej reformy ubezpieczeń społecznych, a w szczególności wprowadzenia nowej ich formy w postaci ubezpieczenia robotników na starość, względnie na wypadek przedwczesnej utraty zdolności do pracy z innych powodów. niż nieszczęśliwy wypadek lub choroba zawodowa. W dobie powszechnego kryzysu gospodarczego **nie może być mowy. zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, o jakichkolwiekbądź nowych obciążeniach warsztatów pracy z tytułu świadczeń socjalnych.** Niezależnie od tego, Izba uznała za wskazane szczegółowe zbadanie problemu zastąpienia projektowanego ubezpieczenia emerytalnego, **systemem oszczędności przymusowych, wedle znanego projektu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu** Z uwagi na specjalny charakter tej sprawy. powołana została w Izbie Warszawskiej podkomisja z udziałem zaproszonych fachowców i matematyków ubezpieczeniowych. która zbada celowość obu projektowanych form ubezpieczeń.

13'5 proc. weksli idzie do protestu.

Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim maleje wprawdzie, jednak objawu tego nie można przeceniać. Z jednej bowiem strony **krąg klienteli Banku Polskiego jest dość ograniczony**, nie może więc być uważany za dostatecznie miarodajną podstawę do formułowania ogólnych wniosków. Z drugiej strony **ogólny przybliżony odsetek weksli, zaprotestowanych w całej Polsce, utrzymuje się na wysokim poziomie około 13.5 proc.** Świadczy to, że poprawa wypłacalności występuje tylko na pewnych, ograniczonych odcinkach. Potwierdza to również statystyka Banku Polskiego, która pozwala skonstatować, że **protesty weksli w okręgach rolniczych są wciąż jeszcze silne, a nawet podnoszą się.** Łączy się to z likwidacją zobowiązań z tytułu zeszłorocznego zastawowego kredytu zbożowego, który przed rozprowadzeniem nowego kredytu musi być spłacony.

———o———

KTO MOŻE JECHAĆ DO BRAZYLJI.

Syndykat Emigracyjny informuje, że na podstawie obowiązujących przepisów do Brazylji mogą wyjeżdżać następujące osoby: posiadacze wezwań, czyli **„affidavitów", wystawionych przez krewnych w Brazylji,** które muszą być poświadczone przez konsulat polski, oraz osoby, które poza opłaceniem kosztów przejazdu, **muszą posiadać po dol. am. 300 od osoby dorosłej.** Od dzieci poniżej lat 12 wymagana jest suma po dol. 200. Karta okrętowa do Brazylji kosztuje zł. 950 od osoby, wiza brazylijska zaś — zł. 30.

OGRANICZENIE PRZYJAZDU STUDENTÓW NA UNIWERSYTETY U. S. A.

Ministerstwo pracy w Waszyngtonie wydało ostatnio rozporządzenie, **ograniczające przyjazd studentów cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych.** Studenci ci muszą po przybyciu do Ameryki wykazać. że **posiadają dostateczne środki utrzymania**, dotychczas bowiem, wielu z nich trudniło się **pracą zarobkową,** co wobec panującego bezrobocia rząd Stanów Zjednoczonych uznał za niedopuszczalne.

Zarządzenie powyższe wywołało **wielkie wzburzenie wśród studentów-cudzoziemców.** Na uniwersytecie Columbia np. **będzie musiało przerwać studja przeszło 700 studentów.**

14-KARATOWY STANDARD NA TOWARY ZŁOTE W ANGLJI.

Na zjeździe złotników w Londynie, który odbył się w tych dniach postanowiono odstąpić od 15-karatowego standardu na towary złote i przejść do 14-karatowego. Konferencja wyraziła nadzieję, że zmiana standardu 15-karatowego, który zagranicą prawie jest nieznany, na 14-karatowy, zwiększy zbyt na rynku amerykańskim i innych rynkach. na których popularny jest tylko standard 14-karatowy.

Zmianą standardu dotknięte będą m. in. następujące towary złote: zapalniczki, łańcuszki, zegarki, ołówki, torebki damskie, papierośnice, bransoletki etc.

Armja japońska



w niczem nie ustępuje armjom zagranicznym. Japończycy zdołali w szybkim czasie przyswoić sobie najnowsze zdobycze techniki wojennej i zapoznać się z wszelkiego rodzaju udoskonaleniami, jakie stosuje się w Europie czy Ameryce. — Zdjęcie przedstawia ćwiczenia pionierów japońskich przy budowie mostu.

Skurczony obieg pieniężny.

Jak donosiliśmy, obieg pieniężny w Polsce, uległ w ostatniej dekadzie silnej redukcji. Obieg biletów Banku Polskiego nie dosięga — po raz pierwszy od wielu lat — sumy jednego miljarda złotych, zmniejszył się nawet obieg bilonu.

Dla uzyskania pełnego obrazu drastycznych w tej dziedzinie przesunięć warto przeglądnąć cyfry obiegu pieniężnego z lat ubiegłych.

W roku **1926**, z końcem października. ogólny obieg pieniężny wyrażał się w sumie **1,036.288 tys. zł.** Składał się na tę kwotę obieg biletów Banku Polskiego w kwocie 585.179 tys. zł., oraz biletów zdawkowych 306.537 tys. zł. i bilonu 144.572 tys. zł.

W ciągu następnego roku obieg pieniędzy w Polsce wzrasta, osiągając po koniec października **1927** cyfry następujące: obieg ogólny: **1,339.478 tys. zł.**, w tem bilety Banku Polskiego 929.413 tys. zł., bilety zdawkowe 268.098 tys. zł., bilon 141.967 tys. zł.

Koniec października **1928** przynosi wzrost obiegu do sumy 1.516.116 tys. zł., w czem na banknoty B. P. przypada 1.269.766 tys. zł., na bilety zdawkowe 100.864 tys. zł., na bilon 145.486 tys. zł.

Także rok następny, **1929** zaznacza się wzrostem obiegu pieniądza. Na 31. X. notował Bank Polski: ogólny obieg **1.661.762 tys. zł.**, banknoty 1.392.177 tys. zł., bilety zdawkowe już tylko 85.115 tys. zł., bilon — 184.470 tys. zł.

W roku **1930** zaznacza się już spadek. Ogólny obieg pieniężny wynosi na koniec października — **1,570.300 tys. zł.**, w tem bilety Banku Polskiego 1.332.500 tys. zł.. bilety zdawkowe zaledwie 2.700 tys. zł., bilon 235.100 tys. zł.

W październiku **1931** obieg ogólny spadł w dalszym ciągu do **1.497.900 tys. zł.**, w tem obieg banknotów wynosił 1.254.000 zł., biletów zdawkowych 1.300 tys. zł., bilonu — 242.600 tys. zł.

Wreszcie bilans Banku Polskiego z 20 bm. przynosi zmniejszenie się obiegu banknotów do poziomu 993.800.000 zł., zaś obieg bilonu osiągnął poziom 283 milj. zł.

Cyfry te wskazują, że polityka deflacyjna Banku Polskiego stosowana jest nadal i jak dotąd rady i wskazówki zmierzające ku „częściowej" względnie ukrytej inflacji pochodzące z różnych stron a coraz częściej się pojawiające nie znajdują aprobaty. Tem niemniej jednak faktem jest, że tak zredukowany obieg pieniężny jest dotkliwem utrudnieniem dla życia gospodarczego kraju. Przy kolosalnie zmniejszonych obrotach w handlu i przemyśle jest rzeczą szczególnie trudną wydobycie, przy tak małym obiegu pieniężnym w kraju, dostatecznych sum na pokrycie wydatków związanych z rozlicznemi świadczeniami, przedewszystkiem zaś podatkowemi na potrzeby budżetowe państwa.

——oOo——

Giełda krakowska.

Kraków 25 października. (PAT). Bank Polski 82 — 4% pożyczka inwestycyjna 96.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 października. Dewizy: Belgja 124.15; 124.46; 123.84; Holandja 359.30; 360.20; 358.40; Londyn 29.30; 29.20; 29.40; 29.10; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.06; 35.15; 34.97; Szwajcarja 172.35; 172.78; 171.92; Włochy 45.65; 45.88; 45.42; Berlin prywatnie 212.00.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 82.75—83.75—83.25.

Pożyczki: 3% budowlana 39.20—39.30 — 4% inwestycyjna 96.50—96.75 — 5% konwersyjna 40 — 6% dolarowa 56 — 4% dolarowa 50.60—50.70 — 7% stabilizacyjna 53.75—56 — 53.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.90½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54.75 — dillonowska 60 — stabilizacyjna 54 — warszawska 42.50 — śląska 41.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 października. Paryż 20.36; Londyn 17.12 i pół; Nowy Jork 5.17 i pół; Belgja 97 i pół; Włochy 26.47; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.45; Berlin 122.97 i pół; Sztokholm 89.10; Oslo 86.80; Kopenhaga 89.00; Sofja 3.74; Praga 15.32 i pół; **Warszawa 58.00.**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano w dniu 25 b. m. następujące ceny:

Żyto dworskie stand. 18—18.25, targowe stand. 17.75—18, jęczmień na krupy stand. 16.50—17. fasola biała 19—22, makuchy rzepakowe 21.50—22, rzepak zimowy z workiem 43—45, rzepik czyszczony słodki 60—62, mak niebieski z workiem 115—120, szary 105—110, kminek kraj. czyszczony 135—140, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55% 30.50—30.75, I gat. 0—65% 29—29.25, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 28.50—29, razówka żytnia 26—27. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Radjo.

JUBILEUSZ RADJOWEJ SKRZYNKI POCZT.

We środę dnia 26 października br. kronikarz radjostacji krakowskiej inż. St. Broniewski wygłosi 200 z rzędu „skrzynkę pocztową". Dowcipne te audycje, które mają na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu stacji ze słuchaczami cieszą się dużą popularnością. Pierwszą z tych audycyj inż. Broniewski wygłosił w czerwcu 1927 r. i kontynuuje je bez przerwy aż po dzień dzisiejszy. Z okazji tego jubileuszu kronikarz zaprasza swych stałych korespondentów i słuchaczy na skromne zebranie towarzyskie, do studja radjostacji na godzinę 19.15. Listowne, telefoniczne, względnie osobiste zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Polskiego Radja Kraków, ul. Basztowa 9. z podaniem numeru abonamentu, względnie pseudonimu lub nazwiska używanego w korespondencji ze „skrzynką".

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 27 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Transmisje z Warszawy; 15.40 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.50 Komunikaty harcerskie; 16.00 Transmisje z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Płyty gramofonowe. W przerwie: Komunikat z Warszawy; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.55 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Rzeczy ciekawe" omówi red. J. Bajsarowicz; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.05 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 16.30 Płyty gramofonowe i „Silva rerum"; 16.40 „Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami"; 17.00 Koncert z płyt gramofonowych; 18.55 „Przegląd kulturalny"; 19.15 Rozmaitości.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.30 Urzędowy komunikat P. I. M.; 12.35 IV. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.00 „Przegląd czasopism kobiecych"; 16.15 Francuski (kurs średni) 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt aktualny; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni; 19.20 Komunikat Min. Roln. i Reform Rolnych; 19.30 Kwadrans literacki „Społecznik na froncie"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Transmisje z Katowic; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.05 Muzyka czeska; 21.30 Słuchowisko pod tyt. „Księżniczka Kasia"; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408)7) G. 12.10 Intermezzo muzyczne; 12.25 Komunikat gospodarczy; 15.50 i 16.30 Intermezzo muzyczne; 18.55 M. Mikuła. Feljeton sportowy; 19.10 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty harcerskie 20.00 Koncert Tria Dudackiego z Pragi; 20.15 Program na dzień następny.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

Praga, 25 października. Prezydent republiki przyjął dymisję rządu Udrżala, powierzając równocześnie prezydentowi Izby Malypetrowi misję tworzenia nowego rządu czechosłowackiego.

Pochód bezrobotnych przybędzie dziś do Londynu.

Londyn, (PAT.) Bezrobotni, którzy w liczbie 3.000, w tem 50 kobiet, zdążają pieszo do Londynu w celu zgłoszenia petycyj w izbie gmin, przybędą prawdopodobnie do Londynu dnia 26 bm. Minister higjeny, odpowiadając na zapytanie w izbie gmin w sprawie zarządzeń, mających na celu zapewnienie kwater, zdążającym do stolicy manifestantom, oświadczył, iż przedewszystkiem sprawą tą powinny się zająć organizacje komunistyczne, które zorganizowały tę manifestację.

Król Karol pragnie pogodzić się z ks. Heleną.

Londyn, (PAT.) „Daily Express" donosi jako wielką sensację, że król Karol rumuński zwrócił się do swej b. małżonki ks. Heleny, która jest obecnie w Bukareszcie o zgodę na unieważnienie rozwodu, dokonanego przed 4 laty i wstąpienia w nowy formalny związek małżeński, którego skutkiem miałaby być uroczysta koronacja pary królewskiej. Rolę pośrednika między królem Karolem a ks. Heleną odgrywać ma rzekomo minister spraw zagranicznych Titulescu, który będąc posłem w Londynie był mężem zaufania króla, a także równocześnie b. małżonki królewskiej, ks. Heleny, zamieszkałej w Londynie. Wobec tego, że wiarygodność tej wiadomości, pochodzącej ze źródeł wiedeńskich wzbudza zastrzeżenia, należy ją traktować z ostrożnością. Inne dzienniki, jak „Daily Mail" zaznaczają, że sytuacja w Bukareszcie nie dojrzała jeszcze do takiej decyzji, twierdzą jednak, że Maniu i Titulescu poważnie rozważają sprawę rekoncyljacji między królem a ks. Heleną.

Katastrofalne zderżenie auta z pociągiem

Paryż, 25 października. W Arpajon pod Paryżem wydarzyła się wczoraj wieczór straszna w skutkach katastrofa komunikacyjna. Auto ciężarowe załadowane beczkami z benzyną, zderzyło się z pociągiem koleji podmiejskiej, wskutek czego pękł zbiornik benzynowy. Wyciekająca benzyna zapaliła się i w jednej chwili całe auto stanęło w płomieniach, powodując wybuch benzyny zawartej w beczkach. Płonąca benzyna rozlała się szeroką strugą, zapalając wagony pociągu i dwie sąsiednie kamienice, z których jedna 3-piętrowa spłonęła doszczętnie a druga została poważnie uszkodzona. Kierowca auta nie zdążył wyskoczyć z wozu i poniósł śmierć w płomieniach.

SPADEK KURSU FUNTA W PARYŻU.

Paryż, 25. 10. (PAT). Kurs funta angielskiego spadł wczoraj z 86.26 z ostatniej soboty do 84.60. Dolar natomiast utrzymuje się na dotychczasowym poziomie, wykazując nawet lekką tendencję zwyżkową, a mianowicie z 25.42 do 25.43.

———o———

Monachjum, (PAT.) Zmarł tu przeżywszy lat 88 Alojzy Lang, długoletni wykonawca roli Chrystusa w słynnych widowiskach pasyjnych w Oberammergau.

Wydatki mocarstw na zbrojenia

według statystyki niemieckiej.

Berlin. (PAT). „Börsen Kurier" ogłasza sporządzone przez ministerstwo Reichswehry zestawienie wydatków rocznych Niemiec i innych mocarstw na zbrojenia.

Wydatki Niemiec wynoszą według tych danych 170,000.000 dolarów rocznie, wobec 465.000.000 w r. 1913. Odpowiednie cyfry dla Francji są 455.000.000 dolarów wobec 348 milj. w r. 1913, dla Wielkiej Brytanji 435,000.000 wobec 385.000.000 dolarów w r. 1913, dla Włoch 258,000.000 wobec 179,000.000 dolarów w r. 1913 i Stanów Zjednoczonych 727.000.000 wobec 244.000.000 dolarów w r. 1913. Liczebności poszczególnych armij zestawienie nie uwzględnia.

———o———

Dekret o amnestji.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie amnestji ma się ukazać w najbliższym „Dzienniku Ustaw". Amnestja ogłoszona będzie w związku z wprowadzeniem jednolitego polskiego kodeksu i prawa o wykroczeniach. Na mocy tej amnestji nie będą wszczęte, a wszczęte już, będą uchylone postępowania karne w sprawie wszystkich wykroczeń, należących do właściwości sądów powszechnych a również władz administracyjnych. Amnestja umorzy też całkowicie kary dotychczas niewykonane w części, czy w całości, orzeczone za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzone zostały kary grzywny i pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub jedna z tych kar, — złagodzi o połowę kary pozbawienia wolności, wymierzone w rozmiarach od 6 miesięcy do jednego roku. Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania, związane z zapadłemi już wyrokami za przestępstwa, które zaliczono zostały przez nowy kodeks do rzędu wykroczeń.

Wreszcie na mocy obecnego dekretu, sądy za zgodą prokuratora, będą mogły umarzać postępowanie i w stosunku do innych przestępstw, jeżeli według konieczności danego przypadku należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności i w rozmiarze nie przekraczającym 6 miesięcy, oraz, jeżeli dane przestępstwa nie zostały od amnestji wyłączone.

Do przestępstw nie podlegających amnestji, należą przestępstwa wojskowe, przestępstwa przeciwko ustrojowi państwa, przestępstwa naruszające przepisy o broni i amunicji, naruszające przepisy skarbowe, przestępstwa na szkodę skarbu państwa, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych, stręczenie do nierządu, ciągnienie z tego zysków. Umorzenie i zaniechanie postępowania karnego nie stosuje się do przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek, z upoważnienia lub na zarządzenie. Umorzenie kar nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia skarbowe. Rozporządzenie o amnestji wejdzie w życie z dniem jego ogłoszenia.

Zeznania świadków w procesie Blachowskiego.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.). W procesie Blachowskiego w poniedziałek, jako pierwszy świadek zeznawał ziemianin Romocki, który był naocznym świadkiem krwawego zajścia.

Świadek stwierdził, że zabójca robił wrażenie człowieka nieprzytomnego, był pijany i cał kowicie wyczerpany. W przejeździe przez Powiśle, w drodze do komisarjatu policji, Blachowski powiedział:

— „To moja dzielnica. Za działalność tu odcierpiałem 6 lat katorgi".

Te zeznania Romockiego potwierdzili i inni świadkowie, mianowicie posterunkowy Grochal i p. Mirański.

Zkolei zeznawały dzieci Blachowskiego oraz jego żona. Czternastoletnia córka Marja odpowiadała dokładnie i jasno na pytania sądu i stron. Opowiadała ona, że ojciec był ciągle zdenerwowany. W wigilję zabójstwa powiedział do córki: „Mam wrażenie, że tracę zmysły". Również 16-letni syn Stefan zeznał, że ojciec był bardzo zdenerwowany w ostatnich czasach przed zabójstwem i popadł w apatję. Również żona oskarżonego, Ksawera w ten sam sposób charakteryzowała zachowanie się męża, jak przedstawiły je dzieci. Według opowiadań pani Blachowskiej mąż jej począł zdradzać objawy rozstroju nerwowego w 1927 r. i od tego czasu zaczął pić. Często opowiadał, że w Żyrardowie ludzi traktują, jak białych niewolników. Na dyr. Koehlera Blachowski nie skarżył się przed żoną.

Jeden z dalszych świadków, robotnik Zakładów Żyrardowskich Dzikiewicz, mówił o złem traktowaniu personalu przez Zarząd Zakł. Żyrard.

Jako ostatnich świadków na poniedziałkowej rozprawie Sąd przesłuchał wicewojewodę Olpińskiego, zastępcę komisarza rządu na Warszawę i b. woj. warszawskiego Sołtana. Obaj świadkowie wydali Blachowskiemu bardzo dobrą opinję, krytycznie oceniając gospodarkę obecnego Zarządu Zakł. Żyrard. Wicewojewoda Olpiński, będąc komisarzem rządowym Żyrardowa w r. 1926, stykał się z Blachowskim jako prezesem rady miejskiej. Blachowski był idealnym i ofiarnym pracownikiem. Pracował bez wynagrodzenia i położył duże zasługi koło rozwoju miasta. O Koehlerze mówiono Olpińskiemu, że jest wrogo nastrojony do Polaków i złośliwie odnosi się do wszystkiego, co polskie. Skarżono się, że dyrekcja zamyka jeden warsztat po drugim, że nie dba o zdrowie i życie robotników itd.

B. wojewoda Sołtan opowiada o wpływach komunistycznych w Żyrardowie, tłumacząc je bliskością Warszawy, oraz biedą i niezadowoleniem na tle stosunków między robotnikami i fabryką. Robotnik w Żyrardowie przyzwyczajony był do dobrego traktowania go, tymczasem nadszedł zarząd, który wprowadził nieznane dotąd metody i sposoby traktowania. Zarząd niechętnie widział nawet jakikolwiek kontakt władz z pracownikami i robotnikami. Świadek wspomina o pogłoskach, jakie go dochodziły, że zarządowi nie zależy na rozwoju Żyrardowa, który mógłby być zawadą w opanowaniu rynku polskiego przez tekstylne fabryki francuskie. Mówiono o sprowadzaniu materjałów francuskich do Żyrardowa, stemplowaniu ich tutaj i rozsyłaniu z polską firmą do hurtowni.

Urzędnicy Żyrardowa o stosunkach w fabryce.

Wtorkowa rozprawa w procesie Blachowskiego rozpoczęła się przed godziną 10. Przesłuchano p. Kaplińskiego, urzędnika Zakładów Żyrardowskich, z którym Blachowski rozmawiał tuż przed zabójstwem. Świadek stwierdza, że oskarżony był w dobrym humorze, z ust czuć było od niego alkohol.

Prokurator: Co pan może powiedzieć o dyrektorze Koehlerze?

Świadek: Był to człowiek bezwzględny, wymagający, żeby nawet tak drobna rzecz, jak przesunięcie biurka, nie odbywała się bez jego aprobaty.

Prok.: Czy urzędnicy żyrardowscy przyjeżdżali kiedykolwiek do Koehlera, żeby osobiście z nim rozmawiać?

Świadek: Nigdy. Mogło to mieć miejsce tylko z kierownikami działów. Biuraliści składali podania, załatwiane przez biuro.

Dr. Dębowski, lekarz kasy chorych, specjalista chorób nerwowych, ustalił, że Blachowski zgłaszał się do niego kilkakrotnie w marcu rb., skarżąc się na przedenerwowanie, bezsenność. Blachowski robił wrażenie wzburzonego, opanowującego się z trudnością. Oskarżony pokazywał świadectwo dr. Nelkena, psychjatry, o chronicznym alkoholiźmie i chciał, żeby go do tego lekarza skierować. Blachowski opowiadał przed lekarzem o niechęci do pracy, o okresach niepokoju, mówił że przebywał przed wojną w katordze, że był prezesem rady miejskiej w Żyrardowie i t. d. Na lekarzu sprawił oskarżony wrażenie człowieka, zachowującego się dość pretensjonalnie.

Woźny sądowy wywołuje nazwisko dyrektora Waśkiewicza, którego nazwisko słyszano już dnia poprzedniego w sali sądowej. Dyrektora Waśkiewicza uważano wśród robotników żyrardowskich za człowieka twardej ręki i sprawcę powszechnej nędzy. Dyr. Waśkiewicz jest to wysoki mężczyzna o energicznym wyrazie twarzy, mówi miękko.

Prokurator: Tutaj wyrażono pogląd, że konsorcjum francuskie kupiło Żyrardów po to, żeby go zniszczyć.

Dyr. Waśkiewicz: Jest to niemożliwe. Były robione inwestycje. W fabryce ustawiono nowe maszyny i dokonano remontów.

Prokurator: A z jakich powodów zmniejszyła się produkcja w Żyrardowie i zmalał stan zatrudnienia?

Świadek: Kryzys, racjonalizacja, zastępowanie ludzi przez maszyny, odcięcie wielu działów produkcji od rynków zbytu takich, jak Rosja, dalej likwidacja działów wyrobów trykotowych i pończoszniczych, które nie mają dla kogo pracować. Gdzie przed wojną pracowało parę tysięcy ludzi, obecnie zatrudnionych jest 50 robotników. Sztuczny jedwab wyparł wyroby trykotowe.

Zeznania dyr. Waśkiewicza wypadły nagół oględnie; w żadnym razie nie występował on przeciwko oskarżonemu. Zeznania świadków trwają.

MANIFESTACYJNA PRZERWA W PRACY.

Warszawa 25. 10. (Telef. wł.). Dziś przed południem część robotników Zakładów Żyrardowskich w liczbie 252 osób, w związku z odbywającym się procesem Blachowskiego, przerwała na 10 minut pracę. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Po 10-minutowej przerwie, robotnicy wrócili do pracy.

BANKI OBNIŻĄ PROCENT OD KREDYTÓW.

Warszawa, 25. 10. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, prowadzone są rozmowy z przedstawicielami banków w sprawie obniżenia stopy procentowej udzielanych przez banki kredytów. Decyzja w sprawie znaczniejszego obniżenia procentów zależy głównie od obniżenia stopy procentowej od wkładów w komunalnych kasach oszczędności. Komunalne kasy oszczędności płacą w różnych stronach kraju procenty do wkładów, wahające się od 6 do 10 proc., a nawet więcej w stosunku rocznym. Z tego powodu wysuwane jest żądanie w kierunku ujednostajnienia i silnego obniżenia stopy procentowej od wkładów w całym kraju. Decyzja w sprawie obniżenia stopy procentowej w bankach prywatnych, oczekiwana jest w najbliższych dniach.

B. min. Kwiatkowski skarży o obrazę czci

Z oskarżenia b. ministra przemysłu i handlu, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, odbędzie się w dniu 27 bm. w Sądzie grodzkim w Tarnowie rozprawa karna o przekroczenie obrazy czci z § 491 uk. przeciwko Zbigniewowi Horodyńskiemu, właścicielowi dóbr w Zbydniowie. Przedmiotem oskarżenia jest zarzut uczyniony przez Horodyńskiego b. ministrowi Kwiatkowskiemu w liście do redakcji pisma „Azot", wydawanego przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych, że „jako minister przemysłu i handlu gnębił rolnictwo, a obecnie pismo dla rolników wydaje".

Tak treścią listu, jak i zarzutem wyżej przytoczonym, minister Kwiatkowski czuje się obrażonym i żąda ukarania p. Horodyńskiego za obrazę czci.

Horodyński zaofiarował przy rozprawie dowód prawdy. Oskarżonego Horodyńskiego broni adw. Dr. Natan Oberlaender z Krakowa. — Oskarżenie wnosi adw. Dr. Skowroński z Tarnowa. (a.)

Aresztowania ludowców.

W związku z agitacją za t. zw. strajkiem rolnym aresztowano w Pińczowie 7 ludowców, wśród nich p. Ludwika Karolczyka, prezesa Zarządu powiatowego Stronn. Lud. Donoszą także o aresztowaniach w Dobczycach koło Myślenic.

Wedle urzędowych komunikatów na tle t. zw. strajku rolnego zakłócono porządek w powiecie częstochowskim koło Kłobucka, gdzie pobito włościanina jadącego na targ, oraz koło Ostrowca w pow. opatowskim, gdzie wywrócono furmankę jadącą do miasta.

W Krakowie zauważono zmniejszenie się dowozu ze wsi. Stwierdzały to panie, które udawały się na targ celem dokonania zakupów.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 143

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Oskarżał ich bezwzględnie, z pasją zawiedzionego spiskowca-żołnierza. Nawet Chłopickiemu, na którego z ufnością i wiarą patrzył jeszcze kraj cały, zdradę i układy z wrogami zarzucał. Że ten, co miał w walce być wodzem, całej władzy dyktatorskiej używa, by zgnieść i ujarzmić ruch, przeciw carowi poczęty. A Sejm jeszcze nie przejrzał jego zamiarów i nic w tej sprawie nie uczynił. Dla Sejmu stworzyć trzeba fakty dokonane i legendę przez tamtych wzgardzoną wcielić w czyn.

— Nie mamy powodu Dawidowskiemu nie wierzyć! — osądził Kratter. — Zgadza się to z tem, co nam powiedział i pokazał Wodzicki, gdyśmy go wówczas z żądaniem akcesu do powstania hurmą naszli.

— Pokazał? co? — pochwycił podchorążak, który względem „organistowskiego zamachu" wciąż łaknął ostatniego słowa.

— Pismo Chłopickiego i Czartoryskiego! Aż dziw, że zdążyli to przysłać.

— Co w niem było?

— Wiadomo: wezwanie do spokoju i ścisłej neutralności. Żeby na akces do rewolucji nie ważył się nikt! Shardział Wodzicki. Zagroził Austryjakami. Że jeśliby na rynku polskie sztandary na nasze żądanie wywiesił, Rzeczpospolita byłaby zgubiona!... Głupstwośmy wtedy zrobili, żeśmy ustąpili i sprawę zamazać pozwolili.

— A w tydzień potem — dorzucił Barszczewicz — cała setka akademików, z bronią z Prus przemyconą, w dzień biały przeszła do Królestwa. Toć przecie cała młodzież i z obywatelstwa niektórzy z muzyką ich do granicy odprowadzili. I nie przeszkodził im nikt. Woleli udać, że nie widzą.

— Miał recht Dawidowski — poparł ich basem Gudrajczyk. — Faktów trzeba! Przed niemi, tego, każden plackiem pada!

— Po tom tu do was przywędrował — zapalał się podchorążak — gdym poznał, że nie już po mnie w Warszawie. Po czyn sławny, lub śmierć sławną przyszedłem! Inaczej — wierzcie mi, przyjaciele! — żyć po co nie miałbym na świecie. Na wszystkom tedy jest gotów! Chcę tylko, aby gdy mój urlop upłynie, a na termin nie stawię się w pułku, wieść o mnie do komendy dotarła, żem nie jako dezerter zbiegł, lecz wyszedł naprzeciw wypadkom, których oni przyśpieszyć nie chcieli.

— Zatem krótko i węzłowato: zaczniemy na nowo! — konkludował dyrygent. — Ale jeśli wówczas była rewolta, teraz będze rewolucja!

— Z ust mi to wyjęliście! — podskoczył dependent. — Wtedy chcieliśmy tylko nacisk wywrzeć na władze, a teraz my sami sięgniemy po władzę!

— Dość mamy, tego, rządów Senatu, dość prezesury Wodzickiego! — miotał się rzemieślnik niedoszły, z cechu za wolnomyślność wygnany.

— Nim Austrja i Prusy się ruszą — kombinował Kratter — nim rzecz rozważą w Wiedniu i Berlinie, głos kraju całego rozstrzygnie.

— Chodzi jedynie o Berlin — wmieszał się Dawidowski — bo Wiedeń dwa razy się namyśli, jeśli zajmiemy Kraków na imię Napoleona Drugiego.

— Księcia Reichstadt? — zdumiał się Kratter i obaj jego adjutanci.

— A jakżeż dzisiaj, po tych wypadkach warszawskich inaczej być może? Chwila ostatnia, by tchnąć w cały naród legendę, w którą jego wodzowie zwątpili! A na to właśnie stworzony jest Kraków! Miałem czas — wierzcie mi! — przemyśleć to dobrze! Zważcie tylko, że cokolwiek w Królestwie się stanie, za rzecz wewnętrzno-rosyjską poczyta kongresowa Europa. Lecz Kraków sprawę naszą pomiędzy państwa i narody wywlecze, które słowo swe tutaj rzucić będą mogły. Toż z aktów kongresu wynika!

Rozumowanie sierżanta poruszyło krakowskich prowodyrów.

— Statystą go tam zrobili! — dziwował się Kratter. — Ktoby się spodziewał?

— Pamiętam go! — stęknął z uznaniem Gudrajczyk. — Trzech, tego, zliczyć nie umiał.

— Nie traćmy czasu! — ratował honor dependencki Barszczewicz. — Ostatecznie akta kongresu zna każdy prawnik... To oczywiste i jasne, jak mawia mój pryncypał Słotwiński. Sądzę tylko, że chyba Francja nie poprze dziś Napoleona Drugiego.

— Miałażby więc poprzeć swą zgubę? — zareagował Dawidowski. — Wszak tylko nasze powstanie ocalić może Zachód od marszu wojsk rosyjskich. Wiedzą to Orleanowie, jak i to, że sami pewniej siedą na tronie, gdy syn cesarski inny tron zdobędzie. Dlatego sądzę, że ów oficer francuski, który w dzień po wybuchu agitował w Warszawie, też działał w ich imieniu.

— Niech i tak będzie! — przeciął rzecz Kratter. — Ergo zaczynamy!

— Zaczynamy! — zapadła decyzja ogólna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: „Głos Narodu" Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.